Nr. 118 We Lwowie, Niedziela dnia 23. Maja 1886. **Rok XXV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołu niu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 0 ct.
miesięcznie . . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką p cztową:

miesięcznie w kraju . . . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie: w Monarchii austro-węgie skiej 6 „ — „
do Prus i Niemiec . . . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Francji . . . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Belgii i Szwajcarji . . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Włoch, Turcji i księstw Nadd. po 7 złr. 50 ct.
„ Serbii . . . . . po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar.“ **ulica Kopernika liczba 5.** — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 9. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I., Wollzeile 14; Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Lwów d. 22. maja.

Gmina miasta Lwowa już skończyła swoje rokowania z koleją Lwowsko czerniowiecką w sprawie wypłaty subwencji, przyrzeczonej na budowę kolei Lwów-Bełzec. Ugoda przyszła do skutku, bo kolej Lwowsko-czerniowiecka okazała się skłonną do uwzględnienia życzeń gminy. Obecnie nic już nie przeszkadza przeprowadzeniu budowy nowej kolei. Trasa jej ulegnie małej zmianie na korzyść Kulikowa, którego reprezentacja w podaniu do cesarza prosiła o zbliżenie nowej linii kolejowej do tej mieściny. Życzeniu temu stanie się zadość.

Z Wiednia donoszą, że ministerstwo oświecenia, pragnąc położyć tamę zbytniemu napływowi do gimnazjów i szkół realnych, przygotowuje znaczne podwyższenie opłaty szkolnej i poczyniło w tym celu odpowiednie kroki. Minister Gautsch zapowiadał już w czasie obrad nad budżetem tę zmianę, tak niemiłą dla rodziców, mających dzieci w szkołach.

Podana wczoraj za dziennikami wiedeńskiemi wiadomość, że przedl. minister oświaty zamyśla zwinąć wyższe klasy gimnazjów realnych, okazuje się jeno o tyle prawdziwą, że los ten spotka tylko gimnazja realne o małej liczbie uczniów.

Prezydent Smolka stanowczo oświadczył onegdaj, że po Zielonych świętach żadnego już nie naznaczy posiedzenia Izby posłów, gdyżby absolutnem było niepodobieństwem zebrać komplet. Załatwione będą przed ferjami tylko sprawa zabezpieczenia robotników w razie wypadków, sprawa dodatku służbowego dla suplentów, sprawa płac katechetów, sprawa cłowa, a ewentualnie ustawa o wyjęciu zbrodni anarchistycznych z kompetencji sądów przysięgłych.

Projekt ustawy o dodatkach służbowych dla suplentów brzmi:

„§. 1. Należytość substytucyjna suplentów (nauczycieli pomocniczych), którzy przy państwowych szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich męzkich i żeńskich, po osiągniętej zupełnej kwalifikacji nauczycielskiej, w obowiązkach rzeczywistego nauczyciela przez pięć lat bez przerwy i w sposób zadowalający służyli, zostaje o 200 złr. podwyższoną. Czas służbowy, odbyty przed wejściem w życie tej ustawy, ma być wliczonym. — Jeżeli suplent (nauczyciel pomocniczy), część służby swojej przebył przy tegoż rodzaju zakładzie szkolnym, nie przez państwo utrzymywanym, mogą mu być spędzone w tej poprzedniej służbie lata wliczonemi.

„W zasługujących na szczególne uwzględnienie wypadkach dozwolonem jest wliczenie czasu służby, odbytego przed przerwą, jeżeli przerwa ta nie z winy lub przyczynienia się dotyczącego suplenta nastąpiła.“

§. 2. jest wykonawczy, i wprowadza w życie tę ustawę z początkiem roku szkolnego 1886-7.

Zarazem przyjęła komisja budżetowa następującą rezolucję: „Uprasza się ck. rząd, aby przy przyrzeczonem przezeń obsadzaniu wszystkich systemizowanych posad nauczycielskich (około stu w całej Przedlitawii; p. r.), uwzględniał przedewszystkiem starszych egzaminowanych suplentów.“

Dalej wniósł rząd projekt ustawy, ustanawiającej przy namiestnictwach pragskiem i lwowskiem posadę wiceprezydenta z rangą 4. klasy i dodatkiem funkcyjnym rocznych 1.000 zł. (z płacą 7.000 zł.), tudzież posadę radcy dworu z rangą 5. klasy. To jest posada radcy dworu pozostaje, ale wiceprezydent z rangi i płacy radcy dworu podniesionym zostaje do rangi i płacy rzeczywistego wiceprezydenta, i ze względu na swoje obowiązki towarzyskie otrzymuje dodatek funkcyjny.

W sprawie zeszłorocznych zaburzeń w Królodworze, które swojego czasu tak były podnieciły nienawiść narodowościową w Czechach, donoszą z Wiednia, że trybunał kasacyjny zniósł wyrok sądu, którym tak Czesi jak i Niemcy, podżegający do zaburzeń, skazani byli za zbrodnię gwałtu.

Z powodu nieporozumień, jakie wybuchły w klubie czeskim w sprawie wyboru do komisji ugodowej, postawił p. Engel w klubie d. 19. następujący wniosek: „Postanawia się w zasadzie, że trzy grupy klubu, mianowicie posłów z Morawy, posłów czeskiej kurji dworskiej i posłów miejskich, wiejskich i Izb handlowych, wybierają samoistnie członków do komisyj Izby poselskiej, a to według oznaczonego klucza.

W pojedyńczych wypadkach atoli może każda grupa większością swoich obecnych na posiedzeniu członków, zrzec się tego prawa, i w takim razie cały klub wybiera członków komisyjnych, na tęż grupę przypadających.“

Czesi usiłują teraz wszelkiemi sposobami odciągnąć ziomków swoich od wynoszenia się do Wiednia, gdzie w drugiem lub trzeciem pokoleniu zupełnie przepadają dla swego narodu. Czechów ma być we Wiedniu około 100.000, nie dziw więc, że taki ubytek narodowy nie jest obojętnym dla Czechów. Kierują więc emigrację ziomków z prowincji do Pragi, zakładają szkoły i stypendja rękodzielnicze i fachowe, aby uboga ludność znalazła sposób zarobkowania w kraju — a wreszcie i między Czechami wiedeńskimi obudził się i coraz mocniej rozmaga duch narodowy.

Właściwi Wiedeńczycy, jak z innemi narodowościami, tak i ze swymi sąsiadami Czechami żyli w zgodzie, którą jednak teutonizm usiłował zawichrzyć i wywołać formalne wyklęcie Czechów we Wiedniu, co się mu też poniekąd udało, zwłaszcza gdy od czasu, jak kapitał żydowski wszystko we Wiedniu opanował, tudzież z innych przyczyn, coraz gorzej zaczęło się powodzić rzemieślnikom wiedeńskim.

Czesi w tym stanie rzeczy założyli, mimo zaciekłego oporu teutonów i żydów, z prywatnych funduszów czeską szkołę ludową we Wiedniu, a gdy rzemieślnikom czeskim zamknięto przystęp do kredytu bankowego i zaliczkowego, założyli własne towarzystwo zaliczkowe „Vczela“, a obecnie zamyślają założyć „centralną kasę zaliczkową“ dla przemysłowców czeskich we Wiedniu.

Z tego powodu *Deutsche Ztg.* i jej koleżanki krzyczą w niebogłosy, i nawołują Wiedeńczyków, aby nic nie kupowali u rzemieślników czeskich.

W Rumunii wzmaga się agitacja przeciw wojnie cłowej z Austro-Węgrami, i głównie działają w tym względzie ajenci firm z Niemiec, ponieważ wielu kupców rumuńskich oświadczyło, że w razie wojny cłowej długów swoich płacić nie będą, a niektóre dzienniki podnoszą jako obowiązek patrjotyczny, narazie ani grosza nie wysyłać za granicę.

W rumuńskiej Izbie posłów poczęła się rozprawa nad taryfą cłową d. 18. bm. Mimo oporu opozycji większość uchwala jak najwyższe cła, i mimo tego, że minister prezydent Bratiano i minister dóbr kameralnych Stolojan przestrzegają przed cłami od przedmiotów, w których Rumunia nie może się obawiać konkurencji.

Nowa ustawa o opodatkowaniu cukrowni nie wywołała w parlamencie niemieckim zbyt żywych rozpraw. Opłata ma wynosić od metrycznego cetnara buraków 1·70 marek, premia wywozowa zaś od cetnara cukru 17·50 marek.

W stosunku do dawnej ustawy zniżone więc zostały cokolwiek tak opłata od cukru, jak i wysokość premii wywozowej, co i dla producentów i dla skarbu mniej nieco od postanowień dawnej ustawy będzie uciążliwem. To też po pierwszem czytaniu nie odesłano projektu do komisji, tylko uchwalono, aby drugie czytanie odbyło się niebawem na plenarnem posiedzeniu.

Wybory w Serbii, jak twierdzi dziennik *Samouprawa* zestawiający obecnie listę posłów wedle politycznych stronnictw, wykazały dość znaczną większość po stronie rządu. Liczą mianowicie 33 radykalistów i 15 liberałów; na stronę rządu zaś przypada 63 posłów.

Rada jeneralna departamentu Sekwany uchwaliła 5000 franków wsparcia na rzecz robotników. Rząd zniósł tę uchwałę.

Stronnictwo anarchistyczne włoskie, korzystając z wybuchających tu i owdzie zaburzeń robotniczych, agituje za urządzeniem jednoczesnej demonstracji socjalistycznej we Włoszech i naznacza na nią dzień 6. czerwca. Władze przedsiębiorą odpowiednie kroki, ażeby zapobiedz zaburzeniom. Pewna część murarzy strejkujących w Turynie podjęła napowrót pracę.

Z Jeni-Urgendż nad Amu Darją donoszą o projektowanej podróży chana Chiwy do Europy. Car kazał oświadczyć emirowi, że stawia do jego dyspozycji statek swój wojenny na przejazd przez jezioro Aralskie z Chiwy do Aleksandrowska. W Petersburgu zaniesie emir prośbę do cara, aby tenże w koronacyjnej podróży swojej do Samarkandu, odwidził także i Chiwę.

W czasie pobytu swojego w Berlinie, Paryżu i Wiedniu pragnie emir zapoznać się bliżej z postępami na polu jedwabnictwa, które, jak wiadomo, kwitnie w Chiwie. Politycznego celu nie ma podróż emira, gdyż Chiwa już od dawna nie prowadzi własnej polityki.

Doniósł nam już telegram, że na cześć włoskiego prezydenta ministrów p. Depretisa i ministerjalnych kandydatów z pierwszego rzymskiego ciała wyborczego, wyprawiła d. 19. bm. partja monarchiczno-konstytucyjna ucztę w hotelu kwirynalskim w Rzymie. Wśród uczty wypowiedział p. Depretis mowę, której przypisują znaczenie programowe, i która jest poniekąd uzupełnieniem podobnejże mowy policznej ministra Grimaldiego. Uzupełniamy więc doniesienie telegraficzne.

Z dziedziny spraw wewnętrznych, podniósł Depretis działalność ustawodawczą w przeciągu ostatnich 10 lat, w którym to czasie uchwalono 850 ustaw, z tych zaś około 300 przypada na perjod od r. 1882 do tej chwili. Prezydent gabinetu bronił finansowej polityki rządu i oświadczył, że tegoroczne dochody przewyższają o 35 milionów sumę w budżecie preliminowaną.

W kwestjach zagranicznej polityki powtórzył Depretis te same poglądy, które poprzednio wypowiedzieli jego koledzy, — oświadczył zatem, że w ciągu ostatnich wypadków w Rumelii wschodniej i Grecji działał w najzupełniejszem porozumieniu z Anglią i trzema cesarskiemi mocarstwami. „Głównym celem naszej akcji — powiada Depretis — było utrzymanie tyle dla nas pożądanego pokoju europejskiego, przy czem jednakże nie spuszczaliśmy z oczu interesu bałkańskich ludów, a na tej drodze znalazły one największe uwzględnienie.

Co się tyczy Massawy, to po przeprowadzonej okupacji zajęliśmy się stałą organizacją, która postępuje w sposób najzupełniej zadawalający. Rząd nie myśli bynajmniej o rozszerzeniu dotychczasowych granic okupacji, te bowiem, dzięki naszym posiadłościom afrykańskim, dają mu na przyszłość gwarancję politycznych i handlowych korzyści.

Kwestji wyprawy Porro'a, zakończonej jej zagładą, nie spuszcza rząd z oka, a o ile unika kroków przyspieszonych lub namiętnych, o tyle też wystąpi w stosownej chwili z całą energią.“

Mowę tę przyjęto z wielkim zapałem. Stronnictwo rządowe ma nadzieję, że przy wyborach odniesie walne zwycięztwo.

Lwów d. 21. maja.

„Rząd oswaja się z myślą niezwoływania sejmów krajowych w roku bieżącym“ — oto wiadomość, którą nam przynosi depesza wiedeńska, potwierdzająca listy poselskie, wiadomość, której oczekiwaliśmy z obawą, gdyśmy dwa miesiące temu na tem miejscu przestrzegali przed grożącem krajowi niebezpieczeństwem niezwołania sejmu, wiadomość, która powinna mieć jeden skutek: kraj, powszechna opinia kraju powinna oświadczyć się bez ogródki, że z tą myślą wcale »oswoić się« nie chce.

Przeciw tej myśli protestować musimy stanowczo. I my chcemy, żeby oddać państwu co do państwa należy, ale chcemy też, żeby oddano krajowi co się krajowi należy. Imieniem innych krajów występować nie potrzebujemy, one swych praw dopominać się umieją i stoją przy nich twardo. My stoimy przy rządzie i stać chcemy, i patrzymy z obojętnością na fakt, że rząd oparty o autonomistów, rząd stojący na nas, nie umie czy nie chce uregulować gospodarki parlamentarnej inaczej, jak tylko ze szkodą istotnych, konstytucyjnych praw kraju do samorządu w dzisiejszych, skąpych, ale choćby tylko takich jakie są granicach.

To pewna, że wymiar czasu zostawiony sejmowi za doby wrzekomo autonomicznych rządów, jest tak skąpy, że stanowczo nie wystarcza na prawodawczą, krajową, organizacyjną pracę, na obmyślenie środków naprawy stuletnich centralistycznych zaniedbań i grzechów, na zajęcie się podniesieniem kraju, nawet na elementarną gospodarkę budżetową, na samo wyrażenie tego, czego potrzeba i co nas gniecie.

To sprawa zasadnicza. Znamy »kalendarz delegacyjny«, wiemy, że skomplikowana parlamentarna maszyna pochłania wiele czasu, i wiemy co dla państwowego Molocha poświęcić musimy. Lecz nie może być żadnej wątpliwości, że jeżeli sprawy tej połowy monarchii w Radzie państwa, jeżeli sprawy wspólne całej monarchii w delegacjach wymagają szczodrego wymiaru czasu, nie można i nie wolno bez ogólnej szkody poświęcać podstaw ustroju monarchii, bo żadne centralne rządy, żadne wspólne delegacje nie zastąpią tego, co się nie zrobi w kraju i w sejmie. Rzecz jasna: hypertrofii centralnego parlamentaryzmu i rządów centralnych musi odpowiadać atrofia sejmu i autonomii. Kończy się na tej »*Viel-Regiererei*«, na tej patrjarchalnej i biurokratycznej manii zarzucania parlamentu biurowemi projektami, na tej ministerjalnej projektomanii, która się wyrodzić musi w proste kompilowanie różnorodnych projektów ustawodawczych z ustaw i projektów w sąsiednich krajach, która przybiera wszystkie pozory nieustającej o dobro państwa i jej obywateli, we wszystkie szczegóły ich bytu wchodzącej niestrudzonej pieczy, łudzi tą gorliwością, która nietylko rany leczy, lecz chce wszystko przewidywać, nietylko dba o dziś, ale o jutro, chce przyszłej i przyszłym generacjom uczynić życie szczęśliwem i lekkiem — i w tej niezmordowanej troskliwości o jutro, nie może znaleźć chwili, żeby zostawić krajom także odrobinę czasu na pomyślenie o dziś, o sobie, o podstawach bytu kraju, więc i państwa.

To nie Moloch państwa pożera cały czas, to ta „ponad partjami i ponad narodowościami“ stać chcąca biurokratyczna przywyczka rządów w gruncie „poza i ponadparlamentarnych,“ to ta zręczna taktyka patryarchalna, która tak zatrudni centralny parlament, tak zarzuci go projektami, tak zabsorbuje dla „państwowych interesów,“ iż się zdawać może, że istotnie dla krajów nie ma czasu, że ten „autonomiczny“ rząd chciałby dla krajów zrobić wszystko, ale niemoże, że sam nad tem boleje i tylko z bolem serca — „oswaja się z myślą niezwołania sejmu w tym roku.“

Więc jedno z dwojga: albo istotnie Moloch państwa, centralna maszyna, potrzebuje więcej czasu dla swych prac parlamentarnych, i na sejmy niema miejsca — w takim razie, trzeba sobie powiedzieć, że maszyna jest zła i pomyśleć gdzie ją naprawić, albo nie maszyna ale maszynista zły, i trzeba powiedzieć mu to jasno i dobitnie. Powiemy otwarcie: jedno i drugie niedobre.

Nam więc nie wolno zostawić rządu na chwilę w mniemaniu, że się bez sejmu obejść możemy w tym roku, i w żadnym. Lecz jeżeli taktykę rządu rozumiemy wybornie, to apelować musimy do tych wszystkich krajowych czynników, które o krajowej polityce decydują, i zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo, które nam grozi. Kraj, który ma zaledwie zadatek autonomii i samorządu, który ma organizację zaledwie w rudimentach, bez podstaw w gminie, bez egzekutywy w powiecie, bez odpowiedzialności rządu krajowego przed krajem; kraj, który ma tylko to, co się dało uzyskać, ale nie to czego mu potrzeba, co się dało na centralizmie i przeciw centralizmowi zdobyć, co starczy na kontrbalansowanie ale nie na organizacyjną siłę i rządy istotnie krajowe; kraj, który ma więcej do odrobienia jak którykolwiek inny w monarchii, musi stać

Stefan hr. Szechenyi.

Z dziejów odrodzenia Węgier.

Kto tylko zajmował się choćby pobieżnie dziejami odrodzenia Węgier, zarówno duchowego jak materjalnego, społecznego i politycznego, spotkać się musiał na każdym kroku z potężną postacią jednego z największych przedstawicieli sąsiedniego nam narodu, męża któremu naród stawiał pomniki, który zdobył sobie przydomek „największego Węgra“ a zapisała się na kartach odrodzenia tego narodu i państwa niezatartemi głoskami. Powiedziano o nim bez przesady, że cały rozwój przed nim wydaje się jak przygotowanie na jego przyjęcie, cały rozwój późniejszy jak skutek jego wielkiej działalności. A przecież inne karty dziejów odrodzenia Węgier, inne drogi i środki, inne też postacie są nam dokładnie znane; o Stefanie hr. Szechenim, o drogach któremi prowadził Węgry do odrodzenia, najmniej wiemy. A że to karta dziejów bardzo ciekawa, więc korzystamy z okazji wydania pamiętników wielkiego węgierskiego patrjoty przez peszteńską akademię umiejętności, trudem Antoniego Zichy, żeby przypomnieć tę potężną indywidualność i rzucić uwag parę o tych drogach odrodzenia, które u nas są najmniej znane.

Niewiele więcej jak przed stu laty pisał Wolter, że niespotkał nieszczęśliwszego narodu na ziemi nad Węgry. Sto lat to *magnum aevi spatium*, — ale i krótsza pamięć współczesnych niewiele by zmieniła sąd Woltera, tylko może spierała by się o stopień nieszczęścia, i Węgrom nieprzyznała by w nieszczęściu pierwszeństwa...

W ciągu niespełna ćwierci wieku, nastąpiło odrodzenie całego szeregu narodów upadłych, rozdartych i nieszczęśliwych, państw wymazanych dawno z kart dziejowych, narodów, którym przyznawano co najwyżej znaczenie „pojęcia geograficznego“; powstała Italia, Niemcy, Węgry, i cała plejada narodów naddunajskich i nadbałkańskich. W r. 1792 było 289 „państw udzielnych“ w Niemczech, Napoleon wymiótł połowę i w r. 1803 zostawił tylko 176, w 1815 zostało 39, przed pietnastu laty powstały Niemcy Fryderyka Rudobrodego, o pięćdziesięciu milionach prawie jednolitej ludności. Tak samo było z Italią. Nieledwie za pamięci najmłodszego z nas, rządziło Italią podartą na strzępy dziesięć despotyzmów, jeden nad drugi ciemniejszy, krwawszy, brutalniejszy. Na wiedeńskim kongresie Metternich i Castlereagh oświadczyli, że byt narodowy Italii może być poświęcony dla spokoju Europy. I poświęcili spokój Europy dla uporu i zaślepienia Austrji. Italia była „pojęciem geograficznem“ w przeddzień wojny o niepodległość w oczach Metternicha, w oczach reprezentanta państwa, które ze wszystkich państw w Europie największe prawo miało do nazywania się „pojęciem geograficznem.“ — Odzyskały i Węgry samodzielność i stanowisko w Austrji i w Europie, jakiego niemiały długo nawet przed Mohaczem. — Na południowym wschodzie Europy roi się od nowotworków narodowych i politycznych, zaledwie z pieluch wyszłych, a już z całą samowiedzą i z całem poczuciem prawa, dopominających się całego spadku po przodkach. Nastąpiło odmłodzenie Europy, a epoka ta odrodzenia narodów, będzie kiedyś zaliczoną do tych, co znaczą wielki postęp dziejowy.

My, cośmy smutni, my, którzy musimy zadawalniać się każdą drobniuchną przemianą naszego bytu, a tej wielkiej doczekać się nie możemy, dla nas epoka niedawno ubiegła musi być wielką otuchą i wielką nauką. Bo dla czegośmy upadli, to już mniejwięcej wszyscy wiemy, chociaż się jeszcze uczenie o to spieramy; to też chociaż zrozumiałą, zaczyna być przecież dziwną ambicja tych, co koniecznie chcą znaleść jeszcze „nowy powód“ naszego dawnego upadku. I kwestja, czy niejeden uczony, który na nowy sposób nasz upadek tłómaczy, nielepiej by zrobił szukając choćby drobnego środka podniesienia się z tego upadku.

Pisano już u nas tyle o wszystkich wojnach o niepodległość, o wszystkich ruchach narodowych, o wszystkich dążeniach ludów do niepodległości, poświęceniach i ofiarach, i my, którzyśmy w każdej takiej narodowej pracy brali udział, wiemy też o wszystkich jej losach i szczegółach. Więc znamy wszystkie dzieje powstań i rewolucyj, mamy kalendarz męczenników i apostołów sprawy wolności u innych narodów, obok naszego własnego, znamy historję konspiracyj, organizacji rewolucyjnej i kodeks rewolucji, znamy jej stronę podziemną i stronę zakulisową tylko, historję dyplomatyczną i kosmopolityczną.

A jednak jedna z tych kart jest nam niedostatecznie znana, a są tacy, którzy jej wcale nie znają. Potrzeba wiele czasu, zanim ją poznamy dokładnie. We Włoszech wiemy o każdej wyprawie Garibaldego, o każdym spisku Mazziniego, o każdej bombie, wiemy wszystkie drogi, któremi chodził dyplomatyczny geniusz Cavoura, żeby sprawę Italii zsolidaryzować z interesami jednego sąsiada i wyratować z położenia, z którego mimo całej wiary patrjotów na drodze *fará da se* nie byłaby się ruszyła z miejsca.

A jednak ci, dla których wszystkie szczegóły sześćdziesięciu lat konspiracyj i dyplomacyj, więzień i sądów doraźnych, niewczesnych porywów i nowych wysiłków, nie są obce, nie mają pojęcia o tej prozaicznej tradycji Piemontu, który był spichlerzem i magazynem, zbrojownią i skarbem dla wielkiej akcji, gdy na nią czas przyszedł, nie mają o tem pojęcia, że tych dziesięć lat od Novarry do Solferino, ten sam Cavour prócz dyplomacji zajmował się jeszcze podniesieniem bogactwa kraju, siły jego materjalnej, kolejami i handlem, kanałami i żeglugą parową, melioracją i kommasacją, drenami i parowemi młocarniami, sprowadzeniem guano z Peru i zakładaniem banku i banków.

Znakomity historyk tej epoki powiedział, że Cavourowi było dla tego łatwiej odbudować Italię, że był — inżynierem. Nie przeczytał nigdy całego Danta, o Arioście nie miał pojęcia, a sam mówił, że łatwiej mu połączyć Italię, niż ułożyć sonet. I trzeba było koniecznie takiego człowieka, bo rządy obce i swoje wytworzyły z narodu, co wydał Danta i Machiavela, żebraków, fakinów, ciceronów i lazaronów, gondolierów, szczypiących gitary, tańczących przy muzyce tarantelli moccolatę przed pierwszym lepszym *straniere*; inna część narodu żyła pomiędzy jednym karnawałem a drugim, kultywowała towarzyskie życie i sztukę, podziwiała piruety balleriu, i odprzęgała konie, żeby z teatru ciągnąć do hotelu primadonnę; inna część narodu żyła przeszłością, studjowała historję i znała przyczyny upadku Rzymu i republik. Inni, ci byli chyba najlepsi — konspirowali.

Trzeba było tego zdrowia, co powiało wtedy od gór sabaudzkich, żeby kraj się odrodził. Wtedy poeta i malarz, patrjota i minister Massimo Azeglio cieszył się, słysząc pierwszy raz w teatrze fałszywą muzykę i wycie, i on poeta i artysta na wskróś, cisnął te wyrazy, że czasem mierny urzędnik administracji może być użyteczniejszym człowiekiem, niż największy malarz. Nastąpiło najprzód *risorgimento economico*, zanim przyszła *Italia unita*.

Te same dzieje Niemiec. Znamy te karty co nam krew burzą, uczymy się od dzieciństwa, że Krzyżacy podli, ale niechętnie wracamy w te karty dziejów, kiedy się budowała ta potęga Prus, kiedy krok za krokiem, miecz i lemiesz w ręku, posuwał się Niemiec z niemiecką wytrwałością i pracą w żywe ciało słowiańskie i polskie. Widzimy tylko perfidię i dyplomację, zdradę i podbój z jednej strony — bo te nam nadzwyczaj dokuczyły. Widzimy z drugiej strony niemieckiego schulmeistra, i niemieckich wieszczów i filozofów, i naród idealistów i profesorów, piszących więcej książek w jednym roku, jak inne narody czytają w lat dziesięć, i nareszcie nam się zdaje, że dyplomacji bewzględności, nieszanującej prawa i moralności starczyło, żeby stworzyć potęgę Niemiec. Otóż oprócz Krzyżaka, który nam najwięcej znany, oprócz niemieckiego profesora, piszącego uczone tomowe rozprawy o greckim tańcu, najwięcej znany nam niemiecki — bürger, niemiecka praca i wytrwałość, rolnik, kupiec czy fabrykant; wybornie wiemy, ile razy nas Fryderyk II. w pole wyprowadził, ale nie wiemy wcale, jak podnosił przemysł, kolonizował wschód, i odbierał handel polski i zabijał nas materjalnie, zanim nawet nas zabił politycznie.

Tak samo w Czechach. Na tym narodzie, który najwcześniej ze wszystkich słowiańskich genialnie się rozwinął i szedł przodem cywilizacyjnego życia, zostało popełnione najprzód niebywałe przedtem i potem w dziejach, morderstwo całego narodu. Nauczyliśmy się już podziwiać dobę odrodzenia tego narodu, co straciwszy wszystko, odnalazł zatracony język, odtworzył literaturę i sztukę, nawiązał łancuch tradycji nad przepaścią dziejowej zatraty. Ale my znamy tylko historję ruchu literackiego, wiemy jak odgrzebywano i wydawano staroczeskie zabytki literatury, ludowe pieśni i dzieje wielkiej przeszłości. Język i historja, to są dwa granitowe słupy narodowego bytu. Ale nie znamy tej historji mrówczej pracy jednostek i zbiorowych usiłowań w imię patrjotyzmu i narodowej myśli, które obok czeskiej czytanki, obok książki o wielkiej przeszłości narodu, wciskały w ręce wieśniaka książkę o środkach pracy i bogactwa, nie znamy tych wszystkich dróg, których chwycono się, żeby z pracą nad oświatą szła praca nad dobrobytem, i dlatego nie wiemy, i jednostronnie tylko pojmujemy dzieło uobywatelenia ludu czeskiego.

Przechodzimy do Węgier.

U progu wieku smutny to widok. Konstytucja zaprzysiężona, a ile razy było potrzeba węgierskiej pomocy, negowana, gdy niepotrzebna. Naród kresową walką i domowemi swary doprowadzony do nędzy. Kraina mlekiem i miodem płynąca podobna do wielkiego stepu. Na czele społeczeństwa oligarchia, która w wielkiej połowie przestała być węgierską. Ustały walki Rakocego, Boczkaja, Tekelego, wielka walka o wolność i niepodległość Węgier Franciszka Rakocego, wszystko przeszło, zapanował spokój — cmętarza. Wiedeń doszedł nareszcie do niepodzielnej władzy — zaczęła się robota niwelacji i centralizacji. Oligarchia znalazła się w przedpokojach wiedeńskiego burgu, zapomniała nawet rodzinnego języka. Przyszła do majątków konfiskata, umizgami do Wiednia lub Stambułu, — majątki tych, co szli pod topór, przechodziły do kieszeni nowych magnatów. Niedawno pisał pamflecista węgierski nie bez prawdy:

„Jeżeli historja angielskiej oligarchii jest krwawa, to historja węgierskiej oligarchii jest brudna.“ Obrona konstytucji, stanie przy nieprzedawnionych prawach niewzruszone a harde, to było dzieło średniej szlachty, której Węgry zawdzięczają, że dawno nie stały się prowincją austrjacką. Tych co nosili najbutniejsze niegdyś

przy swoich prawach tem twardziej, tem skrupulatniej. Uszczuplenie sejmu musimy w zasadzie uważać za wyłom w prawach, a w praktyce, w tym roku, niezwołanie sejmu uważalibyśmy za klęskę.

Apatyczność, zniechęcenie dominuje u nas na całej linii, i tu niebezpieczeństwo, żebyśmy nie oswoili się z myślą, z którą się rząd „oswaja". Potrzeba sejmu w tym roku dla szeregu spraw niecierpiących zwłoki. Potrzeba sejmu, żeby na jakiś czas przynajmniej kraj myślał o sobie, żeby rozpatrzyć musiał stan swój i coś myślał o jutrze.

Kraj jest bez busoli dzisiaj, bez przewodniej myśli. Poszarpały się sztandary stronnictw i wszystkie równo szare i blade I chorążych nie ma, coby je nieśli przed krajem. Nie było w kraju jeszcze równie mizernej doby powszechnego zobojętnienia, ziewającego skeptycyzmu, bezmyślnego pesymizmu, lekkomyślnej filozofii „pal djabli!"

Potrzeba sejmu, żeby się na chwilę podniosły umysły, potrzeba sejmu żeby zmusić kraj, żeby o sobie myślał. Nie żebyśmy wierzyli, że ten sejm spoglądnie w oczy rzeczywistości, że krajowa i narodowa myśl stanie jasna, zdecydowana, konsekwentna, nie żebyśmy wierzyli, że z frakcyj, kół i kółek powstanie wnet stronnictwo, co dla organizacyjnej myśli zszereguje zdolną rządzenia krajem większość sejmową, i tę myśl wyniesie w kraj, w społeczeństwo, we wszystkie dalsze prace i usiłowania, — ale dlatego, że jednak ten sejm krajowy to jedyny przybytek, w którym majestat sprawy publicznej objawić się może i musi, a nam niewolno tracić nadziei, że nareszcie przed tym majestatem ustąpi swar partyj, grup i kółek, maluczkość osobistych ambicyjek, próżnia półśrodków, że się nareszcie zlikwiduje bankructwo ślepego konserwatyzmu, czy on stary czy młodszy, że się obudzi nareszcie poczucie, że na żółwią naszą politykę zabraknąć może nam czasu w dziejowym rozwoju rzeczy, że jeżeli nie stanie na czele myśl organiczna, jeżeli nie pójdzie za nią sejm, kraj, reprezentacja nasza w Wiedniu, praca krajowa od podstaw do szczytów, to zmarniejemy.

Z krakowskiej Akademii umiejętności.

Kraków d. 21. maja. (Tel. pr.)

Doroczne, uroczyste posiedzenie Akademii umiejętności poprzedził wczoraj wielki wieczór u hr. Stanisława Tarnowskiego, sekretarza jeneralnego Akademii. Na wieczorze tym byli członkowie Akademii, przybyli ze Lwowa, mianowicie pp. dr. Biesiadecki, Franke, Szaraniewicz i Węclewski. W dniu dzisiejszym zagaił posiedzenie zastępca protektora JE. hr. Alfred Potocki, wśród wielkiego udziału naszych uczonych, gości, tudzież publiczności. Odpowiadał prezes Akademii dr. Józef Majer. Na posiedzeniu zaproponowani zostali na członków Akademii, mianowicie na członka korespondenta Wydziału historyczno-filozoficznego ks. dr. Likowski z Poznania; na członka korespondenta Wydziału matematyczno-przyrodniczego dr. Godlewski, profesor szkoły Dublańskiej. Coroku na dorocznych posiedzeniach Akademii umiejętności wygłaszane są odczyty doniosłej treści. Dzisiaj mówił prof. Stanisław Smolka: O roku 1386 w dziejach Polski i Litwy. Wobec wrogich nam głosów, iż Polska nie miała zasługi w nawróceniu Litwy, zaznaczył, że na Litwie już oddawna chrześciaństwo rozpowszechnionem było — i godzi się, żeby z tego miejsca odezwał się dziś głos poświęcony zagadnieniu, jakie znaczenie ma dla kościoła i cywilizacji rok 1386. Czem było państwo litewskie za Olgierda? Były dwie części składowe: właściwa Litwa i ruskie dzierzawy, obszarem swym znacznie górujące nad właściwą Litwą, nad któremi panowali książęta litewscy z rodu Gedymina, zruszczeni i szyzmatycy. Właściwa Litwa pozostała w pogaństwie i utwierdzała się w pogaństwie w ciągu walk z Krzyżakami, które potęgowały tylko przywiązanie do starych bogów. Ród Gedymina ulegał zaś wpływowi ruskiemu; nietylko ci książęta, którzy panowali w ruskich ziemiach — Olgierd także na wpół był zruszczony, nie chrzcił się tylko jak i syn jego, przeznaczony także na następcę (i dwaj inni), żeby nie obrażać uczuć narodu litewskiego. Ta połowiczność z biegiem czasu coraz trudniejsza; w starciach z Moskwą, kiedy Ruś miała wybór między Litwą a Moskwą, zaczyna się wpływ Moskwy szerzyć na Rusi. Na to było środkiem: przyjąć szyzmę i wprowadzić ją na Litwę. Ku temu się wszystko skłaniało — Litwa miała zostać szyzmatycką — na pochyłości tej powstrzymało ją wezwanie panów polskich, chrzest w Krakowie; Litwa odtąd wciągnięta w zakres świata zachodniego, katolickiego — wpływowi katolicyzmu i zachodniej cywilizacji otwarta droga na Wschód Europy.

Pod tchnieniem unii rozwiało się groźne widmo azjatyckiej potęgi, która miała zaciężyć nad Europą, jeśli nie na zgubę zachodniej cywilizacji, to na nieszczęście ludów, przez unię ocalonych. W unii z Polską i pod wpływem Polski, Litwa stanęła na Wschodzie Europy, jako niezmordowana krzewicielka katolickiej wiary i zachodniej cywilizacji, służąc temu posłanictwu swojemu czynem i słowem, dopóki było do tego pole; a wytrwałością i cichą ofiarą, gdy przyszły czasy próby i przetrwania złej doli. A Ruś, którą unia odsunęła od panowania, w zamian za berło złowrogiej potęgi otrzymała w tem zjednoczeniu ludów pierwszy posiew duchowego zmartwychwstania. Rok 1386 wyrwał ją z kleszczy zapleśniałego Wschodu i powołał do życia wspólnego z Zachodem. Ze zjednoczeniem kościelnem, które od chrztu Jagiełły stało się koniecznością dziejową, wstąpił duch w martwe a piękne ciało ruskiej cerkwi i rozbudził żywotność tych bujnych soków cywilizacyjnych, które szyzma zamroziła w ruskim narodzie. Tak pod sklepieniem unii zetknęły się na słowiańskim gruncie przednie straże dwóch światów, chrześciańskiego Wschodu i Zachodu, zżyły się tutaj z sobą we wzajemnem na się oddziaływaniu i wytworzyły obfity zasób cywilizacyjnych wartości, którego żadna siła nie zniszczy. Ten skarb, zebrany przez wieki, przetrwa wrogie zamachy, a pomnożony pracą i ofiarą pokoleń, spełni w dziejach swoje zadanie, na chwałę Bogu, na pożytek światu, dla wybawienia swoich wiernych piastunów, a odrodzenia tych, którzy nie wiedzą, co czynią...

Posiedzenie zakończyło się odczytaniem sprawozdania z czynności Akademii, oraz ogłoszeniem wyniku konkursów.

Korespondencje „Gazety Narodowej".

Wiedeń d. 19. maja.

(*W.*) Deputacja z Koła polskiego do kierownika ministerstwa handlu z powodu podniesienia taryf wewnętrznych na kolei Karola Ludwika, o której donosiłem, wywiązała się już wczoraj ze swej misji. Br. Pusswald, zapewniając o najlepszych swych chęciach dla kraju, mówił wszakże o podwójnem wynagrodzeniu, jakie się należy kolei Karola Ludwika; za konkurencję linii Transwersalnej i za zmniejszenie ruchu przemysłowego z powodu podniesienia taryf dla zboża rosyjskiego. Szczególny zaś nacisk położył na to, że utrzymanie niższych taryf wewnętrznych prowadzićby mogło do płacenia większej sumy gwarancyjnej Towarzystwu kolei — czego rząd stanowczo nie chce. Słusznie bardzo zwrócono uwagę p. kierownika ministerstwa, iż nie jest to środek właściwy, aby swoje zobowiązanie zwalać na kogo innego, i gwarancję państwową kazać płacić rolnikom i publiczności kraju — gdyż do tego istotnie prowadzi w zastosowaniu praktycznem ta nowa teorja fiskalna. Tu miejsce może wszakże przypomnieć zarazem, co p. Szapary mówił wczoraj w parlamencie węgierskim o znaczeniu nizkich taryf i państwowych gwarancji kolejowych dla przebycia przesileń ekonomicznych i dla dobrobytu państwa, a co mu Izba poczytała za argument, usprawiedliwiający nawet kryzys finansową spadającą na państwo.

Austro-węgierska konferencja celna, obradująca w tutejszem ministerstwie spraw zagranicznych, dziś jeszcze nie ukończyła swych narad nad sposobami, jakie mają być zaprowadzone co do Rumunii od 1. czerwca, inaczej mówiąc, nad represaliami celnemi. Ustawa z r. 1883 rozporządza, że wogóle cła wchodowe dla państw, odmawiających monarchii prawa najwyżej uprzywilejowanych, mają być podniesione w zasadzie o 30 prct. od wagi, albo do wysokości 15 prct. wartości handlowej — zarazem zaś pozostawia zupełnie wolną rękę rządowi taryfę podwyższać jeszcze bardziej lub zniżać dowoli. Konferencja zajmuje się jedynie podwyższaniem, przy czem niektóre pozycje aż do 100 prct. podwyższonemi zostały.

Gdy tak więc wojna celna zapowiada się z całą zaciekłością w rządach austro-węgierskich, inny zdaje się wiać duch w specjalnych sferach rządu austrjackiego. Na wczorajszem posiedzeniu komisji celnej Izby posłów br. Kalchberg — delegat ministerstwa, który powrócił z Bukaresztu — z nadzwyczajnem mówił ubolewaniem o zerwaniu układów i zapewniał, że rząd austrjacki zrobi wszystkie zależne od niego ustępstwa, aby układy mogły być napowrót podjętemi i aby traktat handlowy z Rumunią przyszedł jak najprędzej do skutku.

Przeciw chęciom dojścia do traktatowego stosunku z Rumunią z pewnością nic mieć nie można — owszem, jest to niezbędne, leży w dobrze zrozumianym interesie monarchii, politycznym i ekonomicznym — lecz ten ton żałośny i ten pospiech z góry niejako postanowiony, uderzać muszą każdego patrzącego na rzeczy z punktu cośkolwiek ogólniejszego niż chwilowych wygód handlowych, i obudzać bardzo daleko idące obawy. Uderzać one muszą tem mocniej, że co tylko w *Pester Lloydzie* pojawiła się właśnie korespondencja z Bukaresztu, płynąca, jeśli się nie mylimy, ze sfer bardzo kompetentnych i sprzyjająca najmocniej stosunkowi traktatowemu z Rumunią, ale która wykazuje faktami i cyframi, że jeśli kiedy zmusić można Rumunię represaliami do ustępstw ekonomicznych, wymaganych przez monarchię, to właśnie teraz, gdy setki tysięcy korcy kukurudzy zeszłorocznej czekają zwyczajnego swego zbytu w monarchii i gdy żniwa za pasem a nowe drogi handlowe, zamiast praktykowanych przez monarchię, wcale jeszcze nie są ustanowione.

Oczywiście więc mamy do czynienia z dwoma prądami: jednym, który chłodno i ze świadomością rzeczy chce doprowadzić do stosunku traktatowego z Rumunią, kosztem choćby ofiar chwilowych i zachodów o nowe pola zbytu do stosunku odpowiadającego ogółowi interesów ekonomicznych monarchii — a drugim, który czuje się zaskoczony zerwaniem, jak gdyby takowego nie należało przewidywać, i gotów poświęcić choćby najżywotniejsze interesa przyszłości, byle tylko być wolnym od dzisiejszego nacisku przemysłowców i kupców, prowadzących handel utartemi już drogami z Rumunią, i nie mieć kłopotów politycznych i ekonomicznych dla torowania dróg nowych. Nie potrzebujemy dodawać, że tylko prąd pierwszy może zarazem rozpoznać i te przeszkody polityczne, które stają na zawadzie ułożeniu się stosunków z Rumunią a rozpoznawszy je, usunąć — podczas gdy drugi zdolny jest jedynie do ustępstw ekonomicznych, choćby one zniweczyły część podstaw dobrobytu ekonomicznego, bez zapewnienia trwałych warunków żywotności dla niektórych zieleniejących się te goż gałązek.

Jak zaś ten prąd ustępstw jest niebezpiecznym, dość przypomnieć, że jedną z ostatnich przyczyn zmuszających do zerwania układów było, iż rząd rumuński odmówił okazać delegatom austro-węgierskim swoje krajowe zakłady kontumacyjne. Poczytano to za obrazę, wprawdzie ze strony austrjackiej za obrazę, po której nie ma nic już do rozmowy; ale odmowa ma realną przyczynę w tem, że te rumuńskie zakłady kontumacyjne nie przedstawiają bezpieczeństwa, iż bydło przeznaczone na handel do Austro-Węgier byłoby istotnie wolnem od zarazy, i nie dają rękojmi żadnej, że wraz z niem nie wchodziłoby i dalsze, t. j. rosyjskie bydło stepowe. Trzeba się przecież tylko chwilę zastanowić, aby zrozumieć, jakich rozmiarów niebezpieczeństwa mogą ustępstwa na tym punkcie sprowadzić dla całego gospodarstwa austro-węgierskiego i dla wszystkich jego związków handlowych z Zachodem. Scharakteryzowanie tej skłonności do ustępstw prądu, jaki się objawił niespodzianie na wczorajszem posiedzeniu komisji Izby deputowanych i odkrycie co tylko przytoczonego epizodu z traktatowych negocjacyj — należało się opinii publicznej wobec zaciekłych ataków prasy tutejszej na Polaków, którzy jakoby radować się (!) mają z zerwania stosunków handlowych z Rumunią.

Nader mocno zajmowano się tu w ostatnich dniach zastosowaniem po raz pierwszy w państwie Niemieckiem małego stanu oblężenia do zgromadzeń publicznych. Dotąd odnosił się tenże jedynie do wydalań policyjnych i do zakazu noszenia broni. Powszechnie, we wszystkich sferach, potępiano świeży czyn Bismarka, ograniczony zresztą jedynie do Berlina i jego okolic. Memorjał, złożony parlamentowi przy doniesieniu o tem rozporządzeniu, powołujący się na obawy, wynikające ze zmów robotniczych, poczytywano za prostą wymówkę dla nowego polotu rządu absolutystycznego, a w najlepszym razie w ścisłem zastosowaniu zakazów li do zgromadzeń robotniczych przewidywano nową kampanię socjalistyczną, niepotrzebną i chybiającą celu, jak była kampania religijna, jak jest antipolska. Jeżeli wszakże prawda, że w pierwszym dniu zastosowania rozporządzenia, czyli obowiązku oczekiwania zezwolenia władzy na odbycie zgromadzenia publicznego, policja 17 takich zgromadzeń zabroniła, można przypuścić — nie przesądzając, czy nowa walka będzie skuteczną — że leżały jakieś rzeczowe przyczyny także w wydaniu rozporządzenia, i że rząd niemiecki kieruje się określoną myślą w podjęciu tej nowej walki.

Wiedeń d. 20. maja.

(*W.*) Dziś rozpoczęły się w Izbie posłów rozprawy nad ustawą o zabezpieczeniu robotników od wypadków nieszczęśliwych, przy daleko mniejszym udziale publiczności, aniżeli się można było spodziewać w sprawie stanowiącej początek socjalnego prawodawstwa państwa. Galerje nie wiele lepiej były obsadzonemi jak na każdem ze zwyczajnych posiedzeń Izby, a jeszcze nie wiadomo, czy nadwyżki publiczności, jaka się znalazła, składającej się przeważnie z klas wykształconych, nie sprowadziła przedewszystkiem do Izby odpowiedź br. Pusswalda na interpelację wniesioną w sprawie rozbicia się układów z Rumunią. Wyczerpująca odpowiedź kierownika ministerstwa handlu nie zawiera żadnych nieznanych momentów lub nowych zapatrywań. Ważniejszym jest początek rozprawy nad właściwym przedmiotem porządku dziennego, który raz jeszcze musiał boleśnie przypomnieć, jak nieoględnem jest poświęcenie podstawy galicyjskiej odrębności krajowej w sprawach prawodawstwa socjalnego. Mowa pierwszego opozycyjnego mowcy, p. Pradego, okazała, jak daleko idą dążenia w tym przedmiocie, a idą zgodnie z naturą samego przedmiotu — i jak Galicja jest przez reformatorów i nowych organizatorów traktowaną w tym względzie: mówiąc krótko, jako zaraza i zawada zarazem, która gdy ma należeć do wspólności, to ją trzeba ująć w kleszcze. Z drugiej zaś strony mowca nie taił, że z radością nowi organizatorowie stosunków robotniczych pozbyli się kłopotliwej komplikacji z Galicją, dając swobodę krajowi naszemu do zorganizowania pod tym względem stosunków swoich, jakby uznał sobie za właściwe. Przemówienia zaś innych posłów, wykazywały na każdym kroku, że stosunki, o które chodzi w tej wielkiej sprawie, są innemi zupełnie w państwie od naszych.

Wielce pouczającem pod tym względem było przemówienie p. Bromowskiego, który podawał rękę najdalej idącym dążeniom mniejszości t. j. lewicy, a jednak nie porzucał całkowicie podstawy autonomicznej w ogóle. Można więc być przekonanym, że i z tej strony zastrzeżenia odrębności kraju naszego na polu socjalnego prawodawstwa, nie natrafiłyby na opór. Wszak sam minister Prażak twierdził podobno, gdy projekt ustawy już był wniesiony, że nie widzi przyczyny — dlaczegoby w tym projekcie nie miały być przeprowadzone w ogóle zmiany autonomiczne, albo też zrobione zastrzeżenia co do odrębności stosunków galicyjskich.

Nie ma nic szkodliwszego w polityce, jak doktryneryzm. Przyczepił ktoś do naszej polityki doktrynę, że nie możemy żądać dla kraju naszego żadnych postanowień wyjątkowych, żadnego wyjątkowego zakresu prawodawczego — i z doktryną tą, wbrew oczywistości położenia częstokroć wciskamy nasze odrębne stosunki społeczne, które się bezkarnie nigdy gwałcić nie dadzą, w formy i postanowienia ogólne, sprzeczne z ich naturą, lub się domagamy, aby do nas naginano ogólne wymogi państwowe. Są to rzeczy niepodobne, a jednak się dzieją w tej chwili właśnie — stajemy nieporadni wobec faktu, jakby też ocalić najbardziej domowe stosunki nasze od urzędniczej interwencji teraz i od wykrzywienia ich w przyszłości, a siebie samych od złej reputacji stojących na zawadzie humanitarnym dążeniom społecznym!

Mowa p. Alfonsa Czajkowskiego

w sprawie opustów podatkowych — na posiedzeniu austrjackiej Izby poselskiej z d. 14 maja br.

W ogólnej rozprawie skreślono ze wszystkich stron tej Wys. Izby uciśniony stan rolnictwa. Przesilenie rolnicze obejmuje wszystkie koła. Odnosi się ono niewątpliwie nietylko do pewnych kategoryj właścicieli ziemi, ale zarówno wielką jak i małą własność opasuje żelaznym pierścieniem niedostatku, i byłoby dziwnem i niepojętem, gdyby mogło być inaczej — skoro warunki bytu rolnika, czy on wielkim jest czy małym właścicielem, zależne są od wartości ziemio płodów.

W takim czasie, MP., zdaje mi się, że należy siłę podatkową możliwie jak najbardziej szanować. Całe uzasadnienie opustów podatkowych opiera się mojem zdaniem na koniecznem uwzględnieniu siły podatkowej. Jest on w ścisłym, koniecznym związku z wysokością podatku. Im wyższy podatek, tem konieczniejsze opusty (brawo! z prawicy).

Zgłosiłem się do przemówienia przy §. 1. niniejszego projektu ustawy, ponieważ z pierwszemi trzema ustawami tego paragrafu zupełnie się zgadzam, ale ku wielkiemu memu ubolewaniu powiedzieć muszę, że na ustęp 4. tego paragrafu zgodzić się nie mogę.

Jest w tem niezawodnie pewne zadowolenie, i niektórzy mowcy już to wypowiedzieli, że do ustępu tego wzięto także i szkody, które poprzednio, a zwłaszcza dekretem kancelarji nadwornej z r. 1843 nie były objęte, jak: wielka, dłużej trwająca posucha, dłuższe ulewy itp.

Wszakże jakkolwiek to jest prawdą — to jednak nie mogę się tym ustępem entuzjazmować. Twierdzenie p. sprawozdawcy, że pod tym względem dotychczas w praktyce działo się inaczej, nie jest mojem zdaniem słuszne — a sądzę, że i zdaniem referenta, który na str. 3. swego sprawozdania powiada (czyta):

„Jeżeli przeto ustawa wykluczyła z opustów podatkowych uszczuplenie plonu przez takie elementarne wydarzenia, jak posucha, wilgoć, mróz, choroby ziemiopłodów, nieurodzaj, zaspy śnieżne w lasach itp. — to jednak w bardzo uwzględnienia godnych wyjątkowych wypadkach, na mocy najw. upoważnienia zezwalano na upusty podatkowe z powodu tego rodzaju klęsk, jeżeli dla dotkniętych taką klęską powstał chwilowy niedostatek."

Cóż zawiera ustęp 4. nowego wobec dotychczasowej praktyki?

Nie jest przeto prawdziwem twierdzenie, że co dotychczas przedstawiało się jako konieczność, i co polega na tylekroć wspomnianem najw. postanowieniu z r. 1866., a zatem znowu w bardzo podobnej, prawie identycznej formie do ustawy weszło, jest jakiemkolwiek polepszeniem obecnego stanu rzeczy. Jeżeli pan reprezentant rządu twierdzi, że co było dotychczas, odpowiadało zupełnie wszelkim uprawnionym wymaganiom, to ja pozwalam sobie innego być zdania.

Przechodzę obecnie do tej podstawy, która według postanowień tego ustępu ma umożliwić opusty podatkowe. Wszak panom wszystkim wiadomo, że opust podatkowy z powodu mrozu, posuchy itp. nastąpić może wtedy dopiero, jeżeli plon roli w takim stopniu jest uszkodzony, że dla dotkniętego klęską powstaje chwilowy niedostatek.

Ale w komisji słyszeliśmy często, jak reprezentant rządu, kiedy wymieniano ten lub ów rodzaj szkody jako taki, któryby uprawniał bezwarunkowo do opustu podatkowego — odpowiadał, że szkody te nie łatwo stwierdzić się dadzą, że nie można wysokości ich ściśle oznaczyć i t. p. Jakże panowie chcecie podstawę opustu znaleźć według tego ustępu 4.? Ja sądzę, że to jest niemożliwe. Co to jest niedostatek? Pojęcie abstrakcyjne. Odpowiada ono nieskończonej rozmaitości potrzeb życia, i zmienia się według różnic indywidualnych. (Brawo! brawo! z prawicy.)

I na takiejto chwiejnej podstawie, którą dopiero indywidualną miarą mierzyć należy i pozostawić indywidualnemu osądzeniu tego, który ma o tem orzekać, na takiej podstawie ma się opierać opust podatku realnego? (Oklaski z prawicy.)

Byłoby zbytecznem dalej się nad tem rozwodzić. Sądzę, że ta podstawa nie może wytrzymać najlżejszej krytyki. Mógłbym od dalszej krytyki się powstrzymać — gdy jednak z innej strony tej Izby wypowiedziano krytykę, a p. reprezentant rządu odpowiedział, że to są czcze domysły i przypuszczenia, przeto odpowiem mu nie domysłami i przypuszczeniami, ale cyframi.

Prawdą jest, co powiedział reprezentant rządu, że w r. 1874 opusty podatkowe z powodu mrozu, posuchy i innych uszkodzeń w stosunku do całej sumy uszkodzeń wynosiły 34 prc., w r. 1876 nawet 60 prc. — prawdą jest, że w średniej cyfrze 10 lat wynoszą one 19·5 prc. Ale jeżeli te cyfry dokładniej zbadamy, dojdziemy do dziwnych rezultatów. Ogół opustów z powodu mrozów, posuchy i innych szkód wynosi w przeciągu 16 lat 1,228.000 zł. Z tego wypada na Austrję Dolną 408.000 zł., na Wybrzeże 352 tys. zł. Kraj ten z roczną cyfrą podatku około 700.000 zł., otrzymał przeto w 10 latach 352.000 zł. opustu — a oba wyżej wymienione kraje razem otrzymały 760.000 zł., co w stosunku do ogółu opustów z powodu mrozów, posuchy i t. p. w całej Austrji czyni 60 prc. Te dwa kraje, mogę mówić tylko o wykazach z okresu od r. 1874 do 1884 — te dwa kraje z sumą podatku 4.540.000 zł. wykazują opust podatkowy 760.000 zł. — podczas gdy wszystkie inne kraje z ogólną sumą podatkową około 33 milionów otrzymały tylko 40 prc. opustów. Nie chcę z tej prostej cyfry wyprowadzać jeszcze żadnego wniosku.

Dziwnem wydaje się dalej, że Czechom, które według starego katastru płaciły 14 milionów podatku rocznie, przyznano tylko 16.000 opustu podatkowego. Być może, że to dziesięciolecie było dla Czech tak bardzo szczęśliwe, że nie było potrzeby wyższego wymiaru opustów podatkowych.

Nie chcę pod tym względem żadnego czynić zarzutu, ale zadziwia mnie następująca okoliczność: Są kraje, które miały stały kataster jeszcze przed ostatnią regulacją gruntowego podatku, i takie, które dopiero po tej regulacji zostały do katastru wcielone, a te nie miały żadnych opustów. I tak Austrja Górna, Karyntja, Salcburg z podatkiem około 5,520.000 złr. nie otrzymały żadnych opustów z powodu mrozów, posuchy i innych uszkodzeń. Są to kraje dawnego katastru. Tożsamo Galicja, Tyrol i Vorarlberg. Jeżeli dalej weźmie się na uwagę opodatkowane przestrzenie wszystkich tych krajów, dojdziemy do wyniku, że w ogóle okrągło 23,780.000 morgów opodatkowanej przestrzeni, jest od tych opustów wyłączone. Proszę teraz zadać sobie pytanie, czy jest możliwem, żeby prawie w połowie całej opodatkowanej przestrzeni monarchii — bo cała ta przestrzeń wynosi, jak wiadomo, 49 milionów morgów — nie było żadnego powodu do opustów podatkowych dla mrozów, posuchy i innych szkód? Nie są to więc — jak mówił reprezentant rządu — podejrzenia ani domysły, ale cyfry, które z urzędowego wykazu zestawiłem. Do takich wyników doprowadziła dotychczasowa zasada. Czyż ją mamy i nadal zatrzymać?

Gdyby przynajmniej było prawdą, jak to tutaj podnoszono, że drobni właściciele gruntów odniosą z tego korzyści. Mojem zdaniem rzecz się wcale tak nie przedstawia. Udowodnienie niedostatku napotka przy małej własności na tyle trudności, co i przy wielkiej. Byłoby to łudzeniem się, gdybyśmy sądzili, że w alinei czwartej okazujemy przychylność dla drobnych właścicieli. Co do mnie, wcale nie mogę podzielać tego zdania.

Teraz dążę do końca. Sądzę, że cała sprawa jest tak jasną i tak dalece żadnych nie pozostawia wątpliwości, iż byłoby zbytecznem wiele słów jej poświęcać. O jednem muszę jednak wspomnieć. P. referent uznał za stosowne powołać się na przykład Prus i przypomnieć nam, że w Prusach nie znają opustów podatkowych. Ma on w tem zupełną słuszność. Gdyby p. referent był wstanie urządzić u nas cały podatek gruntowy na wzór pruski, stałby się największym dobroczyńcą rolnictwa, a ze wszystkich krajów koronnych nadchodziłyby do niego adresy dziękczynne (bardzo słusznie!) P. referent wie przecież o tem, że podatek gruntowy wynosi w Prusiech 9·5 procentu dochodów, podczas gdy u nas wynosi on 22·7 proc., i że cała suma podatku gruntowego wynosi w Prusiech 13·2 milionów talarów. A jednak cóż się mimo tego działo niedawno w parlamencie niemieckim?

W kraju, gdzie, jak wspomniałem, podatki są tak nizkie, gdzie, jak wiadomo, wspierają rolnictwo wszelkiemi sposobami, gdzie wysokie cła chronią już od lat targi krajowe od współzawodnictwa najściślej sprzymierzonych państw, w tym samym kraju wskazał ks. Bismark w swej znaczącej mowie o monopolu na to, iż podatek gruntowy powinien być zmniejszony. Słowa te dziwnie brzmią zatem w naszych uszach.

Na zakończenie muszę jeszcze powiedzieć, że gdy ktoś, powołując się na Prusy, mówi nam, iż tam nie ma opustów podatkowych, tem jeszcze nikogo nie przekona; każdy zechce się bowiem dowiedzieć, z jakiego powodu obchodzą się tam bez opustów.

Wniosek, który uczyniłem w komisji, a który dziś powtarzam, jest może zbyt skromnym. Zmierza on tylko do tego, ażeby zamiast tego, zdaniem mojem, bezpodstawnego wyrażenia: niedostatek, zamiast tej podstawy, która w praktyce na niesłychane musi napotkać trudności, stworzyć podstawę przedmiotową, która by się, jak to być powinno przy podatkach przedmiotowych, na przedmiotowych oznakach opierała. Wniosek ten, zastosowany do projektu rządowego, brzmi:

„Alinea czwarta paragrafu 1. ma opiewać:

„Gdy inny nieuchronny, a w niezwykły sposób występujący wypadek, jako to mróz, trwała posucha, lub też w czasie żniw długo padające, a przeszkadzające zbiorom deszcze, a wreszcie pojawienie się owadów, myszy, grzybka zwanego *Peronospora viticola*, albo grzybka *Oidium* zniszczy przynajmniej czwartą część naturalnego dochodu z parceli gruntu, wolno ministrowi skarbu zastosować postanowienia niniejszej ustawy w celu odpisania odpowiadającej doznanemu uszkodzeniu części podatku gruntowego."

Sądzę, że najlepiej byłoby trzymać się tu paragrafu 20 najwyższego patentu z r. 1817. Paragraf ten opiewa: „Że w razie klęsk elementarnych, które pochłona całkiem lub częściowo czysty, opodatkowany dochód, można przyznać na jakiś czas zupełny lub częściowy upust."

Już w przeszłej sesji uczyniłem odpowiedni wniosek w komisji; straciłem jednak nadzieję, iżbym w tym względzie cokolwiek mógł osiągnąć, dlatego poprzestaję dziś na daleko skromniejszym wniosku, który panom do przyjęcia polecam. (Oklaski).

Publiczne składy a Bank krajowy.

III.

Korzyści ze składów publicznych, chociażby tylko po europejsku urządzonych, są tak wielorakie, że po prostu są one warunkiem i podstawą nieco więcej rozwinąć się mającego handlu, zwłaszcza eksportowego.

Pierwsza korzyść to centralizacja handlu, gromadzenie większych mas, możebność operowania większemi masami, możebność gromadzenia zapasów i wypróżniania ich w odpowiedniej porze. Kupiec niepotrzebuje utrzymywać swoich magazynów, które zwłaszcza w mieście większem, pochłaniają wielkie sumy. Wspólny publiczny magazyn jest daleko tańszy, cała manipulacja wyładowania i ładowania, magazynowania, ważenia, czyszczenia, mieszania, egalizowania towaru, pełniona przez służbę składu, wychodzi daleko taniej, administracja rozliczona na wielkie masy, redukuje się do minimum. Nadto koszt ten daje się ustalić, utrwalić, utaryfować, podczas gdy w razie interymistycznej potrzeby, koszt ten przy nagłej terminowej potrzebie, może pożreć cały zysk.

Koszta nadto zmniejszają się przez zmniejszenie premii asekuracyjnej. Składy pełnić mogą funkcje spedycyjne, które przy masie obrotu składów znowu daleko taniej wychodzą. Składy uzyskują refakcje taryfowe, dalej taryfę reekspedycyjną przy przerwanym ruchu, przywilej wielkiego znaczenia.

Sprowadzenie towaru z prowincji od producenta w czasie najkorzystniejszym, możliwość wysłania go dalej w najlepszej porze, możliwość zgromadzenia potrzebnej ilości towaru dla sprzedaży terminowej, dodajmy do tego przy wielkim handlu i spekulacji, możliwość rzucenia na rynek większych mas towaru, lub wstrzymania podaży, a z tem i spadku cen, to są korzyści publicznych składów. Ożywiając handel, nieraz umożliwiając go dopiero, przychodzą w pomoc produkcji. Zresztą i bezpośrednie korzystanie ze składów przez producenta samego, daje mu wszystkie powyższe korzyści, nadewszystko zaś możliwość lombardowania towaru, pobierania zaliczki na towar, lub na warrant. Producent odstawia w porze dla siebie stosownej, pobiera zaliczkę w razie niskich cen, i może wyczekiwać lepszej ceny.

Warrant, dokument, kwit na złożone w składzie towary, zastępuje towar i jego własność, daje się przenosić przez proste indossowanie. Proste żyrowanie na nowonabywcę równa się przeniesieniu własności towaru, które się odbyć może bez poruszenia towaru w składzie. Mobilizuje więc wartość towaru, ułatwia jej cyrkulację. Reprezentując gotowy towar, ściśle zabezpieczony, łatwy do skontrolowania i ocenienia, daje podstawę kredytu towarowego łatwego i taniego. Dlatego kredyt warrantowy zwykle wynosi 60 do 90 prc. wartości towaru.

To są korzyści składów publicznych, uprawnionych do wydawania warrantów. Nadto jeszcze służyć mogą składy takie jako *entrepots*

---

imiona, trzeba szukać pomiędzy szambelanami, leibgwardzistami i leibhuzarami w Wiedniu.

Szlachta stała przy konstytucji i broniła każdej jej litery od wszelkich zamachów z Wiednia. A broniąc istoty, bała się uronić cośkolwiek z formy. Konstytucja była palladium narodowego bytu.

Ale też ta konstytucja była nietylko rękojmią politycznych praw, była ona podstawą przywilejów i praw ustawodawczych i społecznych, które stanowiły o bycie i losie szlachty. Po za tem było ciemno w kraju. Mieszczaństwo zaledwie że istniało. Chłop odrabiał pańszczyznę — duchowieństwo miało dwa miliony morgów roli wolnej od podatków — a dziś ma jeszcze 128 mil kwadratowych roli wolnej od długów. Tylko każdy zamach z Wiednia budził na chwilę i wzmacniał. Hart narodu, tych co trzymali sztandar narodowy górą, wyrabiał się w walce z zakusami wiedeńskiego centralizmu. Zresztą masa narodu była bezwładną. W tę bryłę rzucić myśl, rozpalić iskrę, tej masie wskazać cel dążeń, ideał jutra i drogę do przyszłości, to było dzieło męża, którego nazwano „Największym Węgrem." Stefan hr. Szechenyi był dzieckiem oligarchii. Wychował się przy dworze, mówił wszystkiemi językami lepiej niż węgierskim, był huzarem jak tylu innych, był złotym młodzieńcem, najbardziej złotym ze wszystkich, tańczył i świecił złotemi sznurami rotmistrza na tańczącym kongresie wiedeńskim, był pod Lipskiem, zwiedził potem Niemcy, Francję, Anglię. Wyjechał jako „Stefferl," jak go cesarz Franz nazywał, a wrócił — reformatorem, którego w Wiedniu bano się więcej jak pierwszego lepszego jakobina. Bo na jakobina była obroża i kazamaty Peterwardinu. Na reformatora o 60.000 zł. rocznej renty nie było środka.

(D. n.)

libres, składy wolne, *Freilager*, w których mogą być składane towary bez opłaty cła lub akcyzy, i opłaty te będą uiszczone dopiero albo przy przechodzeniu do rąk konsumenta, detailisty, lub przy ekspedycji za granicę.

Doświadczenie okazało, że wybudowanie publicznych składów może skierować handel do tych miast, gdzie są składy, może ożywić ruch kolejowy, ruch handlowy i kredytowy, dlaczego też prawie wszędzie gminy, koleje i banki w pierwszym rzędzie zajęły się sprawą składów publicznych. Dobrze zorganizowany kredyt towarowy otwiera źródło dochodów dla instytucyj bankowych, a zarazem ożywia produkcję i handel. To też powołanie do życia publicznych składów stało się wszędzie sprawą pierwszorzędnego znaczenia; państwa, kraje, izby handlowe, gminy, banki, spółki akcyjne, prywatni zajęli się tą sprawą.

A teraz przypatrzmy się szczegółowo, w jakich warunkach powstawały składy publiczne za granicą, jak pojmowano zadanie to gdzieindziej, jaką rolę odegrało państwo czy gminy, koleje, banki czy spółki i prywatni w powołaniu do życia składów publicznych, i jak ta sprawa wygląda w naszym kraju.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów d. 22. maja.

* **Nieszczęśliwy wypadek** na kolei Karola Ludwika. Zamieściliśmy wczoraj o tym wypadku komunikat dyrekcji ruchu. Dziś dowiedzieliśmy się ze źródła autentycznego o następujących szczegółach tej katastrofy:

Wczorajszej nocy przy wjeździe do stacji Tarnów, zderzył się pociąg mieszany nr. I., zdążający z Krakowa ku Lwowu, z pociągiem ciężarowym nr. 33, idącym również w tym kierunku z Krakowa. Powodem zderzenia było to, że pociąg ciężarowy (Zugskette) przy wjeździe do stacji przerwał się, a tylna część składająca się z dwóch wozów wzięła kierunek do nadchodzącego pociągu mieszanego. Pierwsza część wjechała do stacji, a powyższe dwa wozy zderzyły się z pociągiem mieszanym.

Bremzer Lenz, siedzący na ostatnim wozie ciężarowym, który się urwał, poniósł śmierć na miejscu, a Szafranowicz, maszynista pociągu mieszanego, jest ciężko rannym, jeden z konduktorów pocztowych spadł z siedzenia i odniósł lekkie uszkodzenie. Skutkiem tego zderzenia pociąg spóźnił się o 4 godziny.

Konduktorowie, którzy konwojowali pociąg mieszany do Lwowa opowiadali, że zderzenie było lekkie i że bremzer Lenz po katastrofie przed samą śmiercią zeznał, że pociąg się urwał, a on myślał, że się tylko cofa pociąg i dlatego nie zeskoczył z wozu i przypłacił to życiem.

Z podróżnych nikt uszkodzonym nie został, jeden tylko skarżył się w Tarnowie na ból głowy, nie chciał się jednak zaraz na tej stacji dać zbadać. We Lwowie komisja lekarska, jak zwykle w takich wypadkach zbadała wszystkich podróżnych i stwierdziła, że nikomu nic się nie stało. Na podróżnym, który w Tarnowie skarżył się na kongestje, nie stwierdzono też żadnych śladów uszkodzenia. Kolej Karola Ludwika skutkiem tej katastrofy ponosi w uszkodzonych wozach szkodę na 1200 złr.

Dyrektor p. Sladkowski wysłał na miejsce komisje, która wczoraj wieczorem pociągiem pospiesznym wyjechała do Tarnowa celem zbadania przyczyny tego wypadku, wespół z władzami sądowemi i politycznemi. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w tym wypadku jedynie przypadek spowodował katastrofę.

* **P. namiestnik Zaleski** wyjechał do Krakowa na posiedzenia akademii umiejętności.

* **Ze Stryja** udać się ma wkrótce deputacja do cesarza, by złożyć podziękowanie za dobrodziejstwa, jakich miasto to doznało dotąd od monarchy, a przytem prosić o dalszą opiekę.

Towarzystwo politechniczne ofiarowało namiestnikowi pomoc obywatelską w pracy około odbudowania miasta Stryja. Namiestnik przyjął tę ofiarę obywatelską z podziękowaniem i zarządził, żeby w danym razie korzystał z niej komisarz rządowy p. Michel, prowadzący obecnie administrację gminną w Stryju.

* **Mianowania.** Koncepista ministerjalny w ministerstwie sprawiedliwości Witold Hausner został mianowany wicesekretarzem przy temże ministerstwie.

* **Stypendja.** Namiestnictwo nadało stypendja z fundacji imienia ks. Piotra Medyńskiego po 150 zł.: Michałowi Korzyńskiemu, uczniowi I. klasy gimnazjalnej w Buczaczu i Prokopowi Mostowiczowi, uczniowi V. klasy gimnazjalnej w Stanisławowie.

* **Koncert** na dochód rzemieślników, dotkniętych pożarem w Stryju, odbędzie się jutro o godz. 12 w południe w sali Frohsinu.

* **Na pogorzelców wsi** Bojaniec i Hruszowa, urządza Towarzystwo rzemieślników ruskich „Zorja" jutro w niedzielę festyn w ogrodzie Strzelnicy miejskiej. Początek o godz. 3 popołudniu.

* **Festyn majowy** na pogorzelców Stryja i Liska odbędzie się d. 23. b. m. na Wysokim Zamku. W programie są także wyścigi welocypedystów o nagrody.

* **Wycieczka mieszczan lwowskich do Krakowa** odbędzie się na Święta Zielone.

Celem wycieczki będzie: 1) zawiązanie serdeczniejszych stosunków między przemysłowcami i kupcami krakowskimi a lwowskimi; 2) omówienie sprawy wystawy odbyć się mającej w r. 1887 w Krakowie; 3) utworzenie komitetu gospodarskiego dla mającego się odbyć II. zjazdu chrześciańskich kupców i przemysłowców w Krakowie w r. 1887.

Na tę wycieczkę ma być zamówiony pociąg spacerowy po cenach zniżonych.

* **Samobójstwa i zamachy samobójcze.** Jan Bilak 78-letni stróż domu przy ulicy Słonecznej, l. 1. 39, obwiesił się wczoraj rano o godz. 9. we własnem mieszkaniu. Powodem samobójstwa starca był niedostatek i choroba nieuleczalna. Czeladnik szewski Franciszek Paszek w zamiarze samobójczym położył się onegdaj na szyny kolejowe pod Kleparowem. Na szczęście spostrzeżono go dość wcześnie i odstawiono na policję. Paszek jest żonatym i ojcem czworga dzieci. Pomocnik murarski, 20-letni Piotr Łabasiewicz strzelił onegdaj do siebie z rewolweru i ugodził się w środek piersi. Łabasiewicz targnął się już w zimie r. z. na swoje życie, zażywszy trucizny. Rychła pomoc ocaliła go wówczas.

Kontrolor dóbr hr. Jana Tarnowskiego p. Riedel, ojciec 6ga dzieci odebrał sobie w tych dniach życie w Tarnobrzegu. Powodem samobójstwa miały być długi.

* **Dr. Rudolf Zuber**, docent uniwersytetu lwowskiego wyjeżdża dziś pociągiem pospiesznym do południowej Ameryki. Na cześć zasłużonego geologa odbył się wczoraj wieczorem bankiet. P. Zubera żegnało serdecznie grono profesorów uniwersytetu i politechniki, jakoteż wielu kolegów i przyjaciół. Wnoszono toasty. Uczta koleżeńska przeciągnęła się do północy.

* **Z szkoły politechnicznej.** Minister wyznań i oświecenia zatwierdził uchwałę kolegium profesorów, którą przypuszczono dr. Mieczysława Łazarskiego w tutejszej szkole politechnicznej do wykładów geometrji wykreślnej w charakterze docenta prywatnego.

* **Do lwowskiego komitetu opieki** nad wygnańcami z Prus nadesłał p. Józef Tot, wł. restauracji za rogatką żółkiewską 5 zł.

* **W Husiatynie** wkrótce ma się zebrać mięszana komisja rosyjsko-austrjacka w celu obejrzenia mostu, utrzymywanego wspólnym kosztem Rosji i Austrji i zarządzenia potrzebnej naprawy.

* **Po zbiory Akademii umiejętności** przez śp. Tytusa Barczewskiego instytucji tej przekazane testamentem, podskarbi akademii dr. Kazimierz Grabowski wyjeżdża w przyszłym tygodniu z Krakowa do Wiednia a następnie do Lwowa.

* **Wycieczka do Podhorzec i Oleska** urządzona przez Stow. rękodzielników lwow. „Gwiazda", odbędzie się w niedzielę d. 6. czerwca b. r. z następującym programem: Z uderzeniem godziny 6 rano wyjazd ze Lwowa z dworca kolejowego „na Podzamczu," do Ożydowa. O godzinie wpół do 9. rano przyjazd do Ożydowa, gdzie na dworcu powita uczestników tamtejsza kapela, złożona z młodych rękodzielników. O godzinie $^3/_4$9 wyjazd podwodami do Oleska i Podhorzec. O godzinie 11. przyjazd do Podhorzec, poczem do godziny 12 w południe odpoczynek i zwiedzanie parku, a podczas tego muzyka miejscowa przygrywać będzie. W południe odprawione zostanie nabożeństwo w miejscowym kościele, podczas którego chór Stow. śpiewać będzie. O godzinie w pół do 1 rozpocznie się zwiedzanie wewnątrz zamku. Po przerwie całe grono uczestników uda się z muzyką na czele do kilkaset kroków oddalonych szczątek ruin starożytnej twierdzy, gdzie znajdują się usypane kupce poległych w walkach z Tatarami O godzinie 6 wieczorem nastąpi wyjazd z Podhorzec podwodami do Ożydowa, a o godz. 9 powrót do Lwowa osobnym pociągiem, który przybędzie na miejsce o godz. 11 w nocy. Koszta podróży tam i napowrót koleją do Ożydowa i podwodami na miejsce wynoszą 2 zł. 20 ct.; — zapisywać się można w biurze Stowarzyszenia „Gwiazda" (Franciszkańska l. 7) do dnia 3 czerwca b. r., w którym to dniu najpóźniej pieniądze złożone być mają. W razie niepogody wycieczka odroczoną zostanie do dnia ogłoszenia.

* **Pociągi kurjerskie** w kierunku z Wiednia do Krakowa i odwrotnie, niemniej z Krakowa do Lwowa w połączeniu z dalszemi liniami kolejowemi i odwrotnie, rozpoczną kursować w b. r. z d. 1 czerwca. Termin tych pociągów został w bieżącym roku nadzwyczaj ograniczonym, trwać będzie zaledwie tylko 4 miesiące, podczas gdy w r. z. rozszerzonym był na pół roku. W pociągach kurjerskich między Wiedniem a Krakowem i w odwrotnym kierunku, zachodzi ta zmiana, że będą kursowały także wagony III. klasy, czego oddawna z upragnieniem oczekiwano; przy pospiesznych (dziennych) pociągach pozostaje nadal tylko I i II klasa. Spodziewać się należy, że kolej Karola Ludwika urządzi także III klasę przy pociągach kurjerskich. Między stacjami Zabierzowem a Krzeszowicami kolei Północnej, otwarty zostanie w tych dniach nowy przystanek we wsi Rudawie.

* **Zarząd kolei państw. we Lwowie**, rozpisał dostawę 13.000 klg. oleju rzepakowego, podwójnie rafinowanego i 28.000 klg. nafty na okres od 1. lipca do 31. grudnia 1886. Oferty należy podawać do d. 28. b. m.

* **Z Poznania** donoszą: Między dziećmi usuniętemi od nauki polskiego języka znajduje się także córeczka p. Lewka, kupca izraelity, który ma skład przy Nowej ulicy. Ojciec dziewczątka, uczęszczającego do szkoły średniej, uważając znajomość języka polskiego w naszych stosunkach za konieczną, udał się z przedstawieniem do inspektora powiatowego p. Schwalbe, lecz w tych dniach odebrał odmowną odpowiedź. I to znak czasu.

* **Powrót z Kongo.** W połowie lipca ubiegłego roku, technik warszawski p. W. Mikoszewski udał się do Kongo, zaangażowany przez zarząd tego nowego państwa. Pan M. obecnie znajduje się w Warszawie, a dostarczone przez niego wiadomości w zupełności zbijają dotychczasowe, krążące w pismach zagranicznych i krajowych. P. M. wyjechawszy w ostatnich dniach lipca r. z. z Liverpoolu, przybył w połowie października do Vivi, zkąd rzeka Kongo jest już niemożliwą do wszelkiego spławu. Ponieważ budowa kolei, jak dotychczas jest tylko mytem, podnoszonym przez pisma belgijskie w celach zachęcenia kapitalistów, p. M. został użyty do pomiarów i oznaczania granic faktorji i posiadłości rządowych. Nieznośny klimat oraz wywiązujące się ztąd niebezpieczne choroby oddziałały i na p. M., który ciężko zapadłszy na zdrowiu, został wywieziony przez parostatek Towarzystwa belgijskiego na wyspę Maderę. Ztąd dopiero, doczekawszy się odpowiedniej pory, przybył przed kilkoma dniami z powrotem do Warszawy.

* **Na odbudowanie kościoła rzymsko-katolickiego w Stryju** nadesłał do adm. *Gazety Narodowej* J. K. z Zastawny na Bukowinie 1 zł.

* **O pożarze w Nadwórnie** donosi nam nasz korespondent dodatkowo: „Powodem pożaru była nieostrożność, pożar wybuchł w nocy w żydowskiej stajence a nagromadzone siano i słoma na strychu w jednem okamgnieniu objęło przylegające budynki z obydwóch stron uliczki, nieszerszej nad 3 metry. Zastępca komendanta ochotniczej straży, odbywający służbę nocną, zaalarmował w jednej chwili całe miasto.

O stłumieniu ognia w zarodzie myśleć nie można było, pomimo, że straż ochotnicza w kilku minutach przybyła ze sikawką, ogień rozszerzał się tak gwałtownie w dwie strony, że niechcąc narazić się na spalenie żywcem musieli strażacy uchodzić ze sikawką na otwarte miejsce, zkąd znowu nic zdziałać nie można było, studnia bowiem za daleko była oddalona, a węże były za krótkie, usiłowano w trzech miejscach rozerwać dachy toporami, ale wobec tego, że na 23 domach nie było ani jednego muru ogniowego tylko przepierzenia z desek, co jeszcze bardziej ogień podsycało, daremna była robota, bo pędzony wiatrem płomień spędzał strażaków z dachu na dach. Z tyłu zabudowań też nic działać nie można było, bo tu znajdowało się pełno bud i stajenek, sągi drzew, parkany, a do tego kupy gnoju i śmiecia przedstawiały jedno morze płomieni. Wiatr unosił gonty płonące na 2 klm. od miejsca pożaru, co chwila zapalały się dachy przylegających budynków, straż jednak nie dopuściła rozszerzenia się ognia ku ulicy Stanisławowskiej. Gdyby się pożar był dostał do strony przeciwległej, gdzie znowu znajduje się istny labirynt starych domów żydowskich, a w środku propinacja z dystylarnią i składy spirytusu, to niezawodnie połowa mieszkańców byłaby poszła z torbami. Domy, które spłonęły były nowe wybudowane, połowa jeszcze nie było otynkowaną, 23 właścicieli było asekurowanych za kwotę 23.750 zł. w pięciu towarzystwach ubezpieczeń. Największą szkodę 16.700 zł. ponosi „Towarzystwo krakowskie", najmniejszą „Azienda" tj. 300 zł. Sklepy po największej części zostały uratowane, kasa zaliczkowa nie poniosła najmniejszej straty.

O godzinie 11. w południe straż zatrudniona gaszeniem gorejących resztek ponownie zaalarmowaną została. Tym razem palił się szpital skarbu nadwórniańskiego, spalił się dach szpitala.

Żandarmerja z wachmistrzem Nowakiem wielce przyczyniła się do zlokalizowania pożaru i utrzymania porządku. Z ludzi nikt w pożarze życia nie stracił".

Otrzymaliśmy także pismo, podpisane przez 7 kupców nadwórniańskich i radnych miasta, w którem wyrażonem jest największe uznanie dla ochotniczej straży ogniowej i jej naczelnikowi p. Julianowi Kisielewskiemu za ich gorliwość i poświęcenie; straży ogniowej zawdzięczyć należy ocalenie miasta. Z pisma tego dowiadujemy się także, iż straty wynoszą tylko 30.000 zł.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Przy wietrze przeważnie wschodnio-południowym i czystem prawie niebie był dzień wczorajszy pogodny. Średnia temperatura dnia była 21,°, najwyższa 26,°, najniższa nad ranem 14,° C.

Prognoza na dobę następną od 12. godz. w południe dnia 22. maja: Kierunek wiatru zmienny i niepewny, średnia temperatura dnia około 22° C., niebo jeszcze przeważnie czyste, powietrze miernie wilgotne i skłonne do burzy, zresztą pogodnie.

* **Jutro** dnia 23. maja: św. Dezyderjusza; — Nedila zadusz. — W poniedziałek d. 24. b. m.: św. Joanny z Ant.; — św. Empyfanja.

— **Warszawa** d. 20. maja. Henryk Siemiradzki spodziewany jest w Warszawie w pierwszych dniach przyszłego miesiąca. — Jeden z młodych muzyków, p. Borodicz, pisze operę na tle powieści Sienkiewicza: „Ogniem i mieczem". Libreto układa p. Ernest Świeżawski. — Podczas katastrofy sobotniej na ulicy Freta, państwo R., młodzi małżonkowie, dopiero przed kilku tygodniami poślubieni, znajdowali się z wizytą u krewnych w jednym z domów na Nowemmieście. Oboje skręcali z Freta-wązkiej na Świętojerską, kiedy właśnie spuszczano oknem p. Kamińską. Widok ten tak przeraził panią R., iż zemdlała. Przeniesiona do mieszkania, wrażliwa kobieta przy atakach spazmów dostała obłąkania.

Młody Kossak ukończył wielkich rozmiarów płótno przedstawiające jedną z bitew, stoczonych pod murami Pragi.— Dotychczas zapowiedziano w Warszawie sześć wystaw, które odbędą się w czasie lata i jesieni rb., a mianowicie wystawa inwentarza, kwiatowa, nasion, konfekcji, dzieł sztuki stosowanej, oraz sztuki dekoracyjnej. Oprócz tych są jeszcze trzy stałe wystawy, a mianowicie dwie sztuk pięknych i jedna starożytności. Prawdopodobnie odbędzie się też jeszcze i wystawa szkiców, która dwukrotnie już doznała zasłużonego powodzenia.

— **Skarb.** W Zakrzewie, w powiecie olesnickim na Szlązku, znaleziono przed świętami. przy wybieraniu piasku z dołu, mniej więcej dwa metry pod powierzchnią ziemi, znaczną liczbę starożytnych przedmiotów z gliny, szkła, bronzu, srebra i złota. Wszystko to znajdowało się na jednem miejscu, otoczone dużemi kamieniami w okrąg, 3 metry średnicy mający. Miejsce to nie było grobem. Na szczególniejszą uwagę pomiędzy znalezionemi starożytnościami zasługuje trójnóg z bronzu, mający metr wysokości, mnogiemi płaskorzeźbami bardzo misternie przyozdobiony, a który może służył do umieszczenia kociołka nad ogniem, albo też za inną jaką podstawę był używany. Dalej mocno interesują starożytników części bardzo starannie wykonanych i ornamentowanych srebrnych i miedzianych kociołków, dziwnie wyrobiona łyżka, czarne i białe kamyczki, niezawodnie ongi do gry, podobnej do warcab, służące, prawie zupełnie dobrze zachowana czara szklanna i wiele skorup z białego, zielonego i żółtego szkła; części nadzwyczaj pięknie wyrabianej srebrnej kasetki, 15 centm. długiej, złote haftki, sprzączki, klamry i inne złote biżuterje, pomiędzy któremi wyróżniają się dodatnio trzy sztuki: spinka, a raczej klamra, w szlachetnym wykonana stylu, jakiej używano do spinania pod szyję szuby, naramiennik i naszyjnik, ostatnie oba przedmioty bez ozdób, ukute ze srebra. Ponieważ właściciel terytorjum, na którem się owego skarbu archeologicznego dokopano, i przełożony gminy, dopiero nazajutrz dowiedzieli się o znalezieniu powyżej wymienionych przedmiotów i zażądali wydania takowych od znalazców, t. j. od robotników (poczem dopiero ów dół strażą otoczono), być łatwo może, iż niejedna cenna rzecz dostała się w niepowołane ręce i bodaj czy rychło na wierzch wypłynie. Niezwłocznie zawiadomiony o odkryciu skarbu prezes szląskiego muzeum starożytności przybył z najprzedniejszym specjalistą wrocławskim, dr. Luchsem, na miejsce, gdzie się dalszem szukaniem zajęto, ale już bez skutku. Obecnie już się znajduje ugrupowany skarb zakrzewski w muzeum szląskiem, a specjalne opisanie cennych przedmiotów zapewne nie da długo na siebie czekać. To dziś pewnem jest tylko, iż w Zakrzewie znalezione starożytności noszą przeważnie piętno wyrobów rzymskich z czwartego wieku ery chrześciańskiej.

— **Kongres orjentalistów** pod protektoratem arcyks. Rainera odbędzie się Wiedniu 27. września b. r. i potrwa do 2. października. Równocześnie z kongresem, na który przybędą także naczelnicy z Egiptu, Indyj, Japonii i Chin, urządzają wystawę orjentalnych druków, manuskryptów i etnograficznych przedmiotów. Uczestnicy kongresu płacą po 7 zł. Zgłoszenia adresować należy do komitetu organizacyjnego we Wiedniu na uniwersytecie. Termin do 1. sierpnia.

— **Katastrofa.** Gazety odeskie donoszą o wypadku w m. Bogopolu w gub. podolskiej. Pomiędzy Bogopolem a wsią Paronówką, przechodzi prom na rzece. Prom ten zrujnowany od starości, przeładowany został zbożem, przyczem znajdowało się także wielu podróżnych. Z trudnością, powoli, posuwał się statek ku środkowi rzeki, nagle usłyszano trzask okropny... i prom zalany wodą, nagle poszedł na dno rzeki z ładunkiem i z ludźmi. Pomoc przybyła zapóźno i około 40 osób zginęło w nurtach fali, dzięki karygodnej administracji przewozu.

Powiadają, że ze wszystkich ludzi znajdujących się na promie, dwoje tylko ocalało. Jeden z przewoźników widząc tonącego małego chłopca, pochwycił go i z narażeniem własnego życia zdołał z nim razem dopłynąć do brzegu.

— **Za kubaną.** Urzędnik Jaehne w Nowym Jorku, któremu udowodniono przyjęcie łapówki na korzyść tramwaju Broadway, zasądzony został 20. b. m. na 9 lat i 10 miesięcy więzienia.

— **Trzyletnie dziecko zdrajcą własnej matki.** Przed odeskim sądem przysięgłych odbyła się w tych dniach sensacyjna rozprawa o morderstwo; w której całe oskarzenie opierało się prawie wyłącznie na zeznaniu trzyletniego dziecięcia. We wsi Władimirówka niedaleko Odessy mieszkał włościanin Korszunow. Był to chłop poczciwy, trzeźwy, żył w najlepszej zgodzie z dwudziestoletnią swoją żoną Aleksandrą i trzyletnią córeczką. W ostatnich czasach stosunek ten zamąconym został wskutek tego, że umizgi parobka Nikanora znalazły posłuch u żony Korszunowa. D. 28. grudnia z. r. znaleziono Korszunowa w łóżku zamordowanego ostrem narzędziem a obok niego związaną małżonkę. Na krześle obok łóżka siedziało trzyletnie dziecko, które z początku odpowiadać nie chciało na pytania, płacząc ciągle. Żona zeznała, że rabusie w nocy zamordowali męża a ją związali, ażeby nie mogła spowodować ścigania morderców.

Zeznaniu temu nie uwierzono i padło podejrzenie na żonę, że sama męża zabiła. Sędzia przesłuchał dziecko. „Kto zabił twego ojca?" zapytał — „Wuj Nikanor" — odpowiedziało przestraszone dziecko. — „A kto jeszcze?" „Matka." „A czyś płakała?" „Nie, wujaszek dał mi orzechy, ażebym spokojnie siedziała." Na łóżku Korszunowa znaleziono rzeczywiście orzechy. Pomimo wypierania się podsądnych zasądzono Korszunową i Nikanora na 13 i 11 lat ciężkich robót w Syberji a to jedynie na podstawie zeznań dziecka i stwierdzonego stosunku miłośnego pomiędzy podsądnymi.

— **Korzystna spółka.** W tych dniach dwaj młodzi inżynierowie-technolodzy w Warszawie, pp. St. Koźmiński i Czesław Dąbrowski, zawarli akt formalnej spółki z kapitalistą rosyjskim, p. Fiedeńką, co do założenia i prowadzenia wielkiej fabryki przetworów chemicznych pod Orenburgiem w majątku p. Fiedeńki. Zejście się naszych rodaków z kapitalistą było dziełem przypadku. Pan F. poznał się z p. C. Dąbrowskim w drodze, jadąc z Petersburga do Moskwy. Technolog rozwinął przed kapitalistą swoje plany założenia fabryki przetworów chemicznych na wielką skalę, wyraził jednak żal, iż nie posiada funduszów. Było to w miesiącu lutym i p. F. w końcu kwietnia całkiem niespodzianie zjawił się w Warszawie, celem wyszukania p. Dąbrowskiego i uczynienia mu propozycji wejścia w spółkę. Technolog zaproponował udział drugiemu towarzyszowi i cały interes bardzo szybko w czyn się zamienił. Stosownie do osnowy zawartego kontraktu, p. Fiedeńko daje technologom, oprócz gruntu, kredyt do wysokości 300.000 rs. Wszyscy trzej wspólnicy należą w równej części do udziału w zyskach, z zastrzeżeniem, że pp. Koźmiński i Dąbrowski 50 prc. rocznego zysku będą składali na amortyzację kapitału wyłożonego na budowę fabryki, aż do czasu zrównania się z udziałem p. F. Zdaje się, iż obie strony zrobiły dobry interes.

— W **Wenecji** zakończył się 20. b. m. proces, w którym trwała rozprawa przeszło 6 miesięcy. Rozprawa rozpoczęła się 10. listopada b. r. Na ławie oskarżonych zasiadali urzędnicy „Banca Veneta" w Padwie, oskarzeni o kolosalne defraudacje. Ośmiu podsądnych zasądzono na więzienie od 2 miesięcy do 5 lat. Przysięgłym przedłożono 514 pytań. Obrady trwały 58 godzin. Odczytanie wyroku z motywami trwało 7 godzin.

— **Rozwody we Francji.** W pierwszym roku od czasu zaprowadzenia dotyczącej ustawy, było we Francji 1657 rozwodów największa część przypada na Paryż.

Świstki literackie.

III.

Jesienne plony Gozdawity. Tom. I.

Gdy wielka pogorzel Stryja w całej Europie wywołała przerażenie i współczucie, wtedy wśród powszechnej ofiarności br. Hirsch z Paryża przysłał dla potępieńców losu 100.000 fr., a p. Gozdawita z Krakowa cały nakład swych jako „Jesienne plony" na targowisku literackiem kwitnących poezyj. Za wspaniały dar bankiera miała, według *Tygodnika Rzeszowskiego*, deputacja pogorzelców wyjechać z dziękczynieniem do Łańcuta, a za szczytny prezent p. Gozdawity urządzają anieli niebiescy korowód z pochodniami śp. Soterowi Rozbickiemu.

O bo — to *o bo* musi być bardzo patetycznie wygłoszone — poezja jest balsamem na wszelkie rany; potężny śpiew Tyrteusza budzi zapał w upadłym narodzie, wykwintna improwizacja Pindara wznosi ducha omdlałego na najwyższe szczyty myśli, a słodka zwrotka Anakreona koi bole miłości, tęskniącej w mirtowym gaju nad modrą morza falą. A cóż dopiero, gdy ta poezja nakarmić pragnie głodnych i przyodziać nagich, cóż dopiero, gdy wieszcz, olśniony łuną pożarową, wpadł w ekstazę współczucia i serce swoje ofiaruje jako topkę soli, a skrzydła swego lotu jako parę butów dla nieszczęśliwych? — Czołem!

P. Gozdawita z natury już musi być bardzo rzewny. Jak na p. melancholijnie puka on do krytyki w przedmowie:

Szanowni więc Panowie i łaskawe Panie,
Proszę też was o względność i o pobłażenie!

W drugiej przedmowie, prozą napisanej, woła natomiast śmielej:

Brak tolerancji i wyrozumiałości dla osób i talentów przechodzi u nas wszelką miarę!

a potem już jako osoba z talentem do końca wyłącznie tylko wierszem fetuje czytelnika.

Pyszna-ż to uczta!

Na prz. w głęboko filozoficznych „Dumaniach niemłodego a rwącego się do życia człowieka" zastanawia się autor nad pytaniem, czy wolno staremu kochać dziewczę młode i urodziwe, i przychodzi do następującej rezolucji:

Nic to wcale jednak nikomu nie szkodzi,
Czy słońce lub ziemia wkoło siebie chodzi,
Stary kocha młodą, czy młoda starego,
A co djabli komu, pytam ja, do tego!?

Masz pan rację: djabli nam do tego.

P. Gozdawita nic już nie pyta, jeno kocha dalej i wylewa uczucia w namiętnych zwrotkach, których czytanie dziwnym dreszczem przejmuje tych, co kiedykolwiek w życiu kochali. Najbardziej zaś odzwierciedla się zapalny temperament wieszcza w wspaniałym hymnie „Do spotkanej w Wenecji."

Było to na lagunach. Księżyc ze srebra tkał koronę dla królowej Adrjatyku. P. Gozdawita marzył. W tem z nocnej mgły i brzasku wystąpiła postać kobieca o płomienistem czarnem oku a ujrzawszy Gozdawitę, owionęła go i odurzyła gorącym oddechem i szepnęła potem:

Tropo caro! A ta włoszczyzna takie wywarła wrażenie na poetę krakowskiego, że pokochał nieznajomą córę Italii od razu, że nie wiedząc nawet, kto zacz ona, teraz jeszcze po dwu latach łka do onego ideału:

Dusza na myśl tę zamiera,
Mahometa raj otwiera,
Rozkosz życia, pereł czaro,
Po co rzekłeś: Tropo caro!

Po co rzekła? O mistrzu! Aczkolwiek według własnego zeznania grubo już jesteś podstarzały, mimo to widocznie masz talizman wiecznej młodości. Po bulwarach paryskich lata rzymska *Venus vulgivaga* a na lagunach weneckich grasuje Thamar biblijna — a ty, idealisto czuły, dwa już lata pieścisz niewieście owo widziadło w rozmarzonej duszy!

Nie zawsze atoli p. Gozdawita jest idealistą, który w tęczowe blaski ubiera rzeczywistość. Czasami wpada on w pasję, a wtedy staje się groźnym satyrykiem, który ofiarę swoją zabija iście szekpirowskiem grubiaństwem. Najwięcej dostało się jakiejś pannie, „złej jak osa", i jakiemuś winiarzowi. Nie powtarzamy tych ataków — musimy niestety liczyć się z najpowszedniejszem przykazaniem przyzwoitości. Truchlejemy nawet na myśl, że kiedyś ta przyzwoitość weźmie się do Juwenalów podobnych i zażąda poprostu przywrócenia cenzury, srogiej cenzury, że reakcja, której nieprzebłaganym wrogiem jest p. Gozdawita, bastonadami, a nie wawrzynami, będzie nagradzać satyry tego rodzaju. Oby w tym wypadku modlitwy wszystkich ofiar katastrofy stryjskiej chroniły p. Gozdawitę od bolu i despektu!

Kończy zaś Gozdawita tom I. następującym wierszem:

Żebyście się wszyscy śmieli,
Podpiszę się — minus El...y.

Z tego się już nie śmiejemy, a tylko adresujemy do autora następującą apostrofę:

P. Gozdawito! Może pan masz guldena, może pan masz starą garderobę, może pan masz bieliznę niepotrzebną — poszlij pogorzelcom a te „Jesienne plony" podpal sam! Pożar ten przebolejemy.

Stb.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Teatr.** Wczoraj przedstawiono po raz drugi „Braci Lerche". Przedstawienie było odmienne, Asnyk bowiem znalazł niespodziewanego a wcale niepożądanego kollaboratora — w cenzorze teatralnym. Opowiadają nam szczegóły, trudne do uwierzenia, co zostało skreślone. W ostatniej rozmowie między Ottonem a Stefanem padły aż całe ustępy pod czerwonym ołówkiem. Nie dziw też, że rzecz cała wypadła bledniej, gdy jej powyrywano groty... *pour le roi de Prusse.* Przypuszczamy, że w tem całem musiała ze strony władz nadzorczych zajść jakaś pomyłka.

Artyści dokładali jeszcze więcej staranności niż na pierwszem przedstawieniu. Krytyce zaś, ach, krytyce lwowskiej pierwszego przedstawienia, niech będzie pan Bóg miłościw.

— Z konserwatorjum galic. towarzystwa muzycz. W niedzielę 23. maja b. r. odbędzie się w sali towarzystwa w gmachu teatralnym, pod artystycznym kierunkiem naczelnego dyrektora p. K. Mikulego, druga produkcja uczniów konserwatorjum. Program: 1. Beethoven, Sonata odegra pna B. Glanz. 2. Reinberger. Dwie pieśni na chór mięszany. 3. Liszt, Rapsodia 2, odegra pna R. Nathanson. 4. Moniuszko, Dwie pieśni na chór mięszany. 5. Wagner-Marsch na dwa fortepiany, ośm rąk, odegrają pny K. Rauch, R. Nathansohn, M. Kopecka, S. Sobotowska (uczniowie prof. Sierosławskiego). 6. Lipiński Koncert militaire z kadencą Wolfsthala odegra p M. Löwinger (uczeń prof. Wolfsthala). 7. Schumann. Warjacje (b-dur) na dwa fortepiany cztery rąk odegrają pny K. Erdt. i W. Czernik (uczennic prf. Słomkowskiego) 8. Curschmann a) Pozdrowienie, b) Fiołek na trzy głosy solowe odśpiewają panny J. Rawska, Bohus, K. Rauch. 9. a) Campana „Barcarolla", b) Bellini, arja Polaca z opery „Purytanie" odśpiewa pna Czarnecka (uczennica prof. Gerbicza). 10. Mendelsohn, Serenade i Allegro giojoso odegra pna Finkel. 11. Hummel, koncert (as-dur) odegra pna W. Zellinger. 12. Chopin, „Don Juan" op. 2, odegra pna W. Schönfeld (uczennica dyr. Mikulego). — Początek o godz. 3. popołudniu.

— **Lamperti**, znakomity profesor muzyki przybył do Wiednia i otwiera tamże w jesieni szkołę śpiewu dla elewów opery.

Benefis. Artystka operetkowa pani Antonina Radwan, która w krótkim czasie występów swoich na scenie lwowskiej, pozyskała sympatję naszej publiczności, zasłużyła sobie zarazem na dowód uznania. Sposobność do tego nastręcza jej benefis, który się odbędzie we wtorek, d. 25. b. m. Benefisantka wystąpi po raz ostatni w tym sezonie w operetce Straussa „Noc Wenecka".

— Repertoar teatralny. Dziś dnia 22. maja na dochód Franciszki Praun: „Niewiniątko z Belleville," op. kom. w 3 ak. K. Millöckera.

W niedzielę d. 23. b. m. popołudniu o godz. wpół do 4-tej: „Gasparone", opera kom. K. Millöckera.

Wieczorem o godz. wpół do 8-mej po raz trzeci: „Bracia Lerche", komedja w 3 aktach Adama Asnyka.

W poniedziałek d. 24. b. m.: „Niewiniątko z Belleville".

We wtorek 25 b. m. na dochód Antoniny Radwan: „Noc w Wenecji". opera komiczna w 3 ak. J. Straussa.

Dział ekonomiczny.

Wiadomości giełdowe.

Lwów d. 22. maja.

(*dr.*) „Usposobienie pomyślne i stałe tak dla akcyj bankowych jak i dla papierów kolejowych", oto charakterystyka targów pieniężnych w ciągu ubiegłego tygodnia. Zwolennicy tendencji zniżkowej i spekulanci operujący na zniżkę kursów, cofają się na całej linii, co im z tem większą przychodzi uczynić łatwością, że zajmowana dotychczas przez nich pozycja, znaczne dość przysporzyła im korzyści. A jeżeli mamy szukać przyczyn, które zniewoliły dotychczasowych zwolenników pessymizmu do tak radykalnej zmiany frontu, to bezsprzecznie musimy wskazać te same fakta, które w poprzedniem naszem sprawozdaniu szczegółowo omawialiśmy, a mianowicie: stanowcze uchylenie wszelkiego niebezpieczeństwa wojennych zawikłań i świetny rezultat najnowszej emisji francuzkiej renty. Dwa te fakta, które się

zeszły razem przy końcu pierwszej połowy bieżącego miesiąca zachwiały dotychczasową pozycję spekulacji zniżkowej i spowodowały ją do zrealizowania osiągniętych korzyści, choćby z pewnemi mało zresztą znaczącemi ofiarami. Na tę zmianę usposobienia nie pozostały też bez wpływu wieści o zamierzonych przez niektóre instytucje finansowe większych operacjach, mających za podstawę konwersje wyżej oprocentowanych obligacyj kolejowych na niżej oprocentowane, jak również nastąpić mająca w najbliższym czasie nowa emisja renty węgierskiej, do czego rząd węgierski już upoważniony został. Wszystko to wpoiło przekonanie, że dalsze trwanie przy tranzakcjach, obliczonych na spadek kursów nie może już przysporzyć korzyści i nie przedstawia widoków dalszych zysków. To też dzięki temu zwrotowi w usposobieniu ożywił się znacznie popyt w celu pokrywania dokonanych dawnej sprzedaży *a decouvert*, a w ślad za tem i cena papierów bankowych dość znacznie się polepszyła. Akcje zakładu kredytowego, których kurs przy końcu poprzedniego tygodnia zeszedł był na 278, podniosły się w ciągu ubiegłego tygodnia do 285. W tym samym prawie stosunku podniósł się kurs akcyj węgier. zakładu kredytowego, Anglobanku i Union i innych pomniejszych banków. Wyjątek w tym kierunku stanowią akcje banku dla krajów (Laenderbank) i Bankvereinu. Nie skorzystały one wcale z wykazanej powyżej zmiany usposobienia i zaledwie zdołały utrzymać się na zeszłotygodniowej wysokości. Widocznie targi pieniężne nie przywiązują wielkiej wagi do rozpowszechnionych wieści o likwidacji tych banków i zamierzonem utworzeniu z nich wielkiej instytucji finansowej.

Akcje kolejowe były także przedmiotem bardzo ożywionych transakcyj w ubiegłym tygodniu i to w kierunku zwyżkowym. Przyczyniły się do tego wykazy ostatniego tygodnia niektórych towarzystw kolejowych, które nie tak znaczne już wykazują ubytki w dochodach. Niemniej wpłynęła na zmianę usposobienia w tym kierunku i ta okoliczność, że mnożą się oznaki, zwiastujące w niedalekiej przyszłości lepsze widoki transportowe. Nie pozostały też bez wpływu wieści, odnoszące się do poszczególnych kolei, a mianowicie do kolei Karola Ludwika i kolei Państwowej. O pierwszej twierdzono, że zainicjowano z rządem pertraktacje celem objęcia w administrację swoją zarządu ruchu galicyjskich kolei Państwowych, a gdy przekonano się, że wieści te nie mają podstawy, głoszono, że rząd ma zamiar inkamerowania kolei Karola Ludwika. Gorliwie też zajmowano się losem akcjonarjuszów kolei państwowej i uporczywie twierdzono, że opłacany dotychczas przez tę kolej podatek będzie odtąd obciążał jedynie tylko posiadaczy obligacyj kolejowych przez odpowiednią redukcję kuponów tychże obligacyj pierwszeństwa Pomimo że wieści te nie miały żadnych faktycznych podstaw, niemniej jednak przyczyniły się one do znacznego podwyższenia kursu akcyj tych kolei, z których akcje kolei Karola Ludwika z 194 podniosły się na 199.50, zaś akcje kolei Państwowej z 226 na 235.

Dobre usposobienie targów pieniężnych obejmowało także i papiery lokacyjne, z wyjątkiem obligacyj pierwszeństwa kolei Państwowej, które z powodu powyżej wskazanych wieści, odnoszących się do przyszłego oprocentowania tych papierów straciły przeszło 5 pr. Austrjacka renta papierowa pozostała bez zmiany, natomiast doznały znacznego dość podwyższenia renty złote tak austrjacka jak i węgierska.

Dzisiaj notują: akcje austr: zakł. austr. 284.80, węg. zakł. 290, Anglosy 116.50, Uniony 71.75, bank dla krajów (Laenderbank) 227.50, Bankverein 107.50. kolej Karola Ludwika 199.75, kolej Czerniowiecka 230.50, Południowa (Lombardy) 107.50, kolej Północna 2355, renta austr. papierowa 85.30, renta austr. złota 117.30, renta węgierska złota 104.25, Napoleony 10.04, marki 62, ruble 124.

Na targu lwowskim utrzymuje się stałe usposobienie bez większego jednak ożywienia. W ubiegłym tygodniu nieliczne tylko miały miejsce tranzakcje po cenach zeszłotygodniowych lub nieco wyższych.

Dzisiaj notują: akcje banku hipotecznego 289, akcje banku kredytowego 220, 5 prct. listy zastawne Towarzystwa kredytowego 101.25, 4 pr. listy stare 95, nowe 93, 6 prct. listy hipoteczne 103.20, 5 pr. listy niepremiowane 99.75, premiowana 102, 4½ pr. listy banku krajowego 96, listę komunalne banku krajowego 100, obligacje indemnizacyjne 105.25, 4½ pr. pożyczka krajowa 95.25, ruble 124.25.

Wiadomości nadeszłe w nocy z Aten, donoszące o rozpoczęciu kroków zaczepnych przez wojska tureckie na granicy turecko greckiej i o potyczce, jaka się z tego powodu między dwoma wojskami wywiązała i która przy pomocy artylerji miała się zakończyć zdobyciem napowrót przez wojska greckie utraconych pozycyj, wywarły w ostatniej chwili deprymujące wrażenie, a to tem większe, że na razie nie umieją sobie wytłumaczyć przyczyny tak nagle rozbudzonego wojowniczego usposobienia Turcji. Niepokój wywołany temi wiadomościami wpłynął naturalnie na osłabienie kursów.

Wiedeńskie ministerstwo rolnictwa obmyśla organizację nauki w szkołach rolniczych w Austrji, i zasięga informacyj co do liczby szkół agronomicznych, potrzebnych jeszcze dla poszczególnych krajów koronnych.

Spółka akcyjna. Z inicjatywy p. Władysława Przyłubskiego, właściciela dóbr Zatory w królestwie Polskiem, zorganizowane Towarzystwo gorzelników, powołane zostaje do życia, nadeszła już bowiem z Petersburga zatwierdzona ustawa. Kapitał Towarzystwa składać się będzie z 400 akcyj po 750 rs., cały więc kapitał zakładowy wyniesie 300.000 rs. Do spółki przystępują właściciele większych gorzelni w Królestwie. Czynności spółki będą dwojakie: urządzenie i utrzymywanie w Warszawie wielkich składów spirytusu dla łatwiejszego przetrzymywania niskich cen i oczyszczanie spirytusu.

Kolej Karola Ludwika. *Neue fr. Presse* donosi: Zarząd kolei Karola Ludwika podał rządowi preliminarz dochodów i rozchodów za pierwsze półrocze 1886 r. i na podstawie tego preliminarzu zażądał nietylko dla nowych, lecz także po raz pierwszy dla starych linii tejże kolei zaliczkę z państwowego funduszu gwarancyjnego. Żądanie to nastąpiło ze względu na potrzebę pokrycia kuponu lipcowego akcyj i prjorytetów. Zażądano na ten cel dla starej linij zaliczki w kwocie 500.000 zł. a dla nowych linij około 700.000 zł. Całkowita kwota potrzebna do wypłaty kuponu lipcowego akcyj po 5 zł. 25 ct. wynosi 1,171.000 zł., podczas gdy do wypłaty kuponu 4½ procentowych prjorytetów potrzebna jest kwota jednego miliona zł.

Z Petersburga donoszą, że w interesie rozwoju fabrykacji superfosforytów w Odessie, uchwaliła Rada państwa opodatkowanie wywozu rosyjskich fosforytów.

Zjazd właścicieli kopalń nafty w Baku uchwalił starać się u ministra skarbu, ażeby nie ustanawiano akcyzy od nafty, jako od przedmiotu codziennego użytku. Obok tego zjazd proponuje urządzenie na kolei Zakaspijskiej środków przewozowych dla 40,000.000 pudów produktów nafcianych; wyłożone na to przez rząd pieniądze powróciły by do skarbu przez opłatę za przewóz nafty.

Ostatnie notowania produktów

z d. 22. maja 1886.

Lwów pszenica 8.— do 9.—, żyto 5.75 do 6.30, jęczmień 5.50 do 7.—, owies 6 50 do 7.—, groch 7.— do 10.—, wyka 7.— do 7.75, rzepak —.— do —.—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. 32. do 40.—, koniczyna biała 30.— do 50 —, koniczyna szwedzka 30.— do 50.—.

Tarnopol, pszenica 8.— do 9. , żyto 5.50 do 6.—, jęczmien 5.— do 6.25, owies 6.— do 6 50, groch 6.— do 9.50, wyka 6.— do 7.—, rzepak —.— do —.—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. 30.— do 40.—, koniczyna biała —.— do —.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Podwołoczyska, pszenica 7.75 do 8.70, żyto 5.25 do 5.80, jęczmień 5.— do 6.—, owies 6.— do 6.50, groch 6.— do 9.—, wyka —.— do —. , rzepak —.— do —.—, lnianka—.— do —.—, koniczyna czerwona 30 — do 38.—, koniczyna biała —.— do —.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Jarosław, pszenica 8.— do 9.—, żyto 6.— do 6.45, jęczmień 6 — do 7.—, owies 6.50 do 7 —, groch 7.— do 11.—, wyka 7.— do —.—, rzepak —.— do —.—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 35.— do 40.—, koniczyna biała —.— do —.—, konicz. szw. —.— do —.—.

Czerniowce, pszenica 7.75 do 8.70, żyto 5.30 do 6.40, jęczmień 5.30 do 6.50, owies 5.25 do 5.70, groch 6.— do 10 —, wyka —.— do —.—, rzepak —.— do —.—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. —.— do —. , koniczyna biała —.— do —.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów 5.— do 10.— nominalnie.

Okowita za 1000 litr. prct. loco Lwów 22.75 do 23.—.

Usposobienie ciche.

Telegramy targowe z dnia 21. maja:

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —.— zł. do —.— zł., żyto —.— do —.— zł. Okowita 24.75 do 25.— zł.

Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na wiosnę 8.— zł. do 8.02 zł.; rzepak na sierpień-wrzesień 151.75 zł. do —.— zł.

Berlin. Pszenica żółta na maj-czerwiec 152.75 m.; żyto —.— m.; spirytus 37.— m.; olej rzepakowy —. — m.

Paryż: Mąka za 159 kilo 46.10 fr.; olej rzepakowy —. fr.; spirytus —.— fr.

Nafta. Wiedeń —.— zł. do —. zł.; — Brema loco 6.40, Hamburg loco 6.40, na maj 6.30, na sierpień-grudzień 6.70; Antwerpia na maj 16.⅛; Nowy-York 7.⅛, Filadelfia 7.⅛.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia: Deputacja naszych nafciarzy osiągnęła sukces — formalny. Na niedzielę (23. bm.) komisja celna Izby posłów postanowiła zwołać ankietę znawców dla naradzenia się z nią w przedmiocie ceł naftowych. W skład ankiety wejść mają, prócz bawiących tu członków deputacji (pp. Gorayski, Skrzyński Adam, Fibich) dwóch czy trzech wiedeńskich przedstawicieli przemysłu naftowego, zaproszonych przez komisję; nadto zaś z Galicji powołanymi zostali pp. Szczepanowski i prof. Radziszewski ze Lwowa. — Być może, że narada wyda rezultat dodatni z pożytkiem dla krajowego dobrobytu, deputacja bowiem wchodzi na racjonalną drogę bezwzględnego popierania interesów produkcji krajowej bez stawiania się w kolizji z interesami, które w zasadzie nie mogą być z nią sprzecznemi, gdyż dążą tak samo do zapanowania nad targiem wewnętrznym produktu z wykluczeniem ile możność konkurencji zamorskiej.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Ateny d. 21. maja. (Doniesienie „Ajencji Havasa"). Kroki nieprzyjacielskie rozpoczęli Turcy pod Nezero. Grecy odebrali napowrót zajęte wczoraj przez Turków pozycje i zajęli następnie pozycje tureckie na tejże samej linii. Artylerja grecka zburzyła fortyfikacje tureckie pod Analypsis. Turcy koncentrują się w Melonna w celu wpadnięcia do Tesalji. Według pogłosek rozpowszechnionych w Larysie, zostały cofnięte dekreta nakazujące demobilizację i cofanie wojska do wnętrza kraju. Zachodzi obawa wojny, jeśli Europa nie przedsięweźmie środków zaradczych.

Wiedeń d. 21. maja. (Z Izby poselskiej). Rząd przedłożył akta wyborcze, dotyczące wyboru deputowanego hr. Gołuchowskiego. Następnie rozpoczęła się w dalszym ciągu dyskusja jeneralna nad ustawą o zabezpieczeniu robotników na przypadek kalectwa.

Wiedeń d. 21. maja. Minister skarbu asygnował wczoraj Zakładowi kredytowemu 8 milionów złr. w rencie marcowej o stałym kursie po 101.

Wiedeń d. 21. maja. Komisja Izby panów przyjęła uchwaloną przez Izbę posłów ustawę o pospolitem ruszeniu bez zmiany.

W Izbie posłów przedłożył rząd akta wyboru hr. Gołuchowskiego. Nastąpił dalszy ciąg ogólnej rozprawy nad ustawą o zabezpieczeniu robotników, którą skończono. Zabierali głos pp. Adamek, Strache, Lueger, Schwab, Wurm i minister Prażak, który wyraził radość swoją z objawionej ze wszystkich stron zgodności, i oświadczył, że rząd będzie dalej postępował na drodze przyrzeczonej w mowie tronowej reform socjalnych.

Wiedeń d. 22. maja. Trybunał najwyższy unieważnił wyrok w sprawie królodworskiej, ponieważ w samej rzeczy sąd królodworski dopuścił się błędu.

Budapeszt d. 21. maja. Izba panów przyjęła jednogłośnie ustawę o pospolitem ruszeniu, po krótkiej mowie ministra obrony krajowej, który podnosił, że do ułożenia tej ustawy powodowała nie teraźniejsza konieczność, bo tej chwała Bogu nie ma, ale tylko chęć, aby zarządzenie z r. 1868., które w praktyce z niepokonanemi trudnościami połączone było, zastąpić odpowiedniem zarządzeniem.

Catania d. 22. maja. Wczoraj wieczorem otworzyły się nowe kratery, wybuch lawy słabnieje jednakże. Ludność uspokaja się zwolna.

Londyn d. 22. maja. Rozprawa w Izbie gmin nad administracyjnym billem dla Irlandji, odbyła się bez żadnego ważniejszego zajścia. Ciąg dalszy odroczony na czwartek.

Gladstone oświadczył, że nie może oznaczyć jak długo potrwa jeszcze rozprawa nad owym billem, spodziewa się jednakże módz to uczynić w ciągu przyszłego tygodnia. Po załatwieniu najnaglejszych spraw, nie będą przerwane rozprawy nad billem.

Berlin d. 22. maja. (Z parlamentu.) Na interpelację Hasenclevera o rozporządzenie Puttkamera co do zachowania się władz policyjnych w razie zaprzestania robót, oświadcza Boettcher, że rozporządzenie to nie jest wmięszaniem się do postanowień ustawodawczych; zresztą woli rząd wziąć na siebie zarzut interpelacji, jak żeby mu mieli wypominać spokojni obywatele, że nie starał się wszelkiemi siłami zapobiedz nadużyciom, narażającym na szwank spokój i porządek publiczny.

Bukareszt d. 22. maja. Po długiej rozprawie uchwaliła Izba taryfę autonomiczną. Kogolniczano wita z uczuciem radości tę uchwałę, która dla Rumunii otwiera nową erę ekonomicznej niezawisłości, odrzuca wszelkie projekta nowej konwencji i powiada, że na polu ekonomicznem nie będzie Rumunia prowadzić walk zaczepnej, natomiast musi być gotową do odparcia wszelkich napadów. W końcu proponuje mowca: ułatwienie transportów morzem, urządzenie portów wolnych i wybudowanie mostu na Dunaju. Minister skarbu odpowiada, że rząd zajmie się zastosowaniem taryfy autonomicznej i że ze spokojem ale też i energicznie będzie bronić praw Rumunii. Izba przyjmuje poprawkę upoważniającą rząd do podwyższenia taksy cłowej o 90 prc. i do zastosowania taryfy w 10 dni po tejże ogłoszeniu.

Cała ustawa została nareszcie przyjętą jednomyślnie przez 106 głosujących.

Rzym d. 21. maja. Wobec licznego audytorjum miał dzisiaj wieczór Cairoli mowę wyborczą w teatrze „Apollo," którą rzęsistemi przyjęto oklaskami. Cairoli rzekł: Lewica chce uporządkowanych finansów z oszczędnościami, które jednak nie mogą dotykać armii i marynarki. Co do spraw zagranicznych, wyrażał się Cairoli arcyoględnie: Nie myślę wyrokować o dzisiejszych przymierzach Włoch, gdyż jest to rzecz nieokreślona. Przypominam jednak moją politykę, której jednak trzymałem się, gdy sytuacja już była przesadzona umową preliminarną. Na kongresie berlińskim nigdy nie byłem w sprzeczności z zasadami, na których podstawie Włochy się ukonstytuowały. Wówczas Włochy wielką przysługę oddały Grecji. Co do ustanowienia granic w Afryce, jesteśmy na oko przemożni, w istocie jednak jesteśmy bezsilni; stanęliśmy na takim punkcie, że ani naprzód, ani w tył posunąć się nie możemy.

Nowy Jork d. 21. maja. Pani Pendleton, żona posła amerykańskiego w Berlinie, została wyrzuconą z powozu i zabiła się na miejscu.

Paryż d. 21. maja. Ajencja Havas donosi z Aten: Urzędowe depesze donoszą o zaczepkach Turków na granicy. Trikupis zamierzał już dzisiaj ogłosić dekret o stopniowej demobilizacji, ale go wypadek ów na granicy zachwiał. Trikupis będzie tak postępował, jak gdyby nie istniało żadne ultimatum ani blokada, i nie zawiadomi mocarstw o demobilizacji. Gdyby zaś mocarstwa pomimo demobilizacji nadal utrzymywały blokadę, nie zrobi żadnego kroku, aby nakłonić mocarstwa do zmiany postępowania. Postępowanie to ich byłoby wówczas całkiem nieusprawiedliwione, i z pewnością wywołałoby oburzenie w opinii Europy. Pierwszy batalion pułku 1. powrócił dzisiaj do Aten.

Paryż d. 22. maja. W kwestji wydalenia książąt zapewnia *Journal des Débats*, że rząd jest zdecydowany wziąć w niej inicjatywę i postąpić sobie w drodze zwykłych rozporządzeń. Ostateczną decyzję poweźmie rząd na jutrzejszej lub pozajutrzejszej Radzie ministrów.

Temps pisze: Ważność, przypisywana recepcji hrabiego Paryża, pochodzi tylko z gadatliwości niektórych dzienników. Należy spodziewać się, że rząd zachowa zimną krew i będzie się strzegł wzięcia tej komedji na serjo, tj. tragicznie.

Ateny d. 22. maja. Trikupis oświadczył w Izbie, że potyczka na granicy polegała na nieporozumieniu.

W teatrze hr. Skarbka.

W sobotę dnia 22. maja.

Na dochód Franciszki Praun.

Niewiniątko z Belleville

opera komiczna w 3. aktach K. Millöckera.

Początek o godzinie wpół do 8mej.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 22. maja. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k. 199.— do 202. , Kolej Lwowsko-Czern.-Jassy 229.50 do 223.—, Banku hypot. galicyjs. 285.50 do 290.50, Banku kredyt. galicyjs. 217.— do 222.—. II. Listy zastawne na 100 złr. w. a. Towarz. kredyt. galic. 5 prc. 100.80 do 101.80, Tow. kredyt. gal. ziem. 4% 94 50 do 95.50, Tow. kredyt. gal. ziem. 5% 100.80 do 101.80, Tow. kredyt gal. ziem. 4% 92.50 do 93.50, Banku krajowego 4½% 95.50 do 96.50, Banku hypotecz. galicyjs. 6% 102.70 do 103.70, Banku hipot. gal. 5% 99.35 do 100.35, Banku hipot gal. 5% wyl. 10% pr. 101.45 do 102.45. III. Listy dłużne za 100 złr. Gal. Z. kred. włoś. [d. 6 pr.) 3% w likw. —.— do 54.—, Gal. Z. kredyt. włośc. (d. 5%) 2½% —.— 50 —, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 lat —.— do —.— IV. Obligi za 100 złr. Indemnizacyjne galicyj. 5 % m. k. 104.70 do 105.70, Kom. banku krajowego 5% w. a. I em. 99 25 do 100.25, Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a. 102.75 do 104.—, Pożyczka krajowa 1883 4½% 94.50 do 96.—. Losy miasta Krakowa 17.— do 19.—, Losy miasta Stanisławowa 26. do 28.—. V. Monety: Dukat holenderski 5.85 do 5.95, Dukat cesarski 5.87 do 5.97, Napoleondor 9.98 do 10 08, Półimperjał rosyjski 10.30 do 10.40, Rubel rosyjski srebrny 1.54 do 1.64, Rubel rosyjski papierowy 1.23¼ do 1.25¼, 100 marek niemieckich 61.80 do 62.60, Srebro za 100 złr. —.— do —.—, Kupony w srebrze —.— do —.—. Pierwszy z cyfer wszystkich pozycyj znaczy „płacą" druga „żądają."

Wiedeń dnia 22. maja. godz. 1 min. 50 popoł. Alpiny 25.60, Anglo-Austrjackie 116.—, Kolej Kar. Ludw. 201.80, Kolej Południowa 107.75, Kolej P. Elżbiety 235.80, Węg. Nordostbahn 176.50, Węg Tabakast 67.—, Węg. cis. losy r. 124 40, Za. renta węg. 4% 104.80, Rosyj. rubel papier 1.24½, Galic. indemniz 105.25, Węg. akcje kred. 290.25, Unionbank 71.80, Nordbahn 235. , Kolej Alföld 192 25, Kolej Lw.-Czern. 230.25, Wied. Commun. 124.50, Elbetal 154.75, Länderbank 225.75, Bankverein 106.25, Losy węgierskie 119.40, Kredytowe —.—. Usposobienie: osłabione.

Wiedeń dnia 22. maja. godz. 10 min. 35 przed południem. Akcje kredytowe 284.80, Anglo-austrjackie 116.—, Unionbank 72.—, Kolej Kar Ludw. 200.—, Kolej południowa 107.75, Renta papierowa —.—, Listy zast. Galic. Banku hipot. —.—, Galicyjski Bank krajowy 95.75, Napoleondor 10.04½, Rosyj. banknoty 1.24½. Usposobienie: ciche.

Berlin dnia 21. maja. godz. 5 minut 10 popoł. Rosyjs. banknoty 200.05, Akcje kredytowe 46[illegible].50, Lombardy 193.50, Galicyjskie 81.75, Pożycz. wschod. 62.20, Austrj. banknoty 161.15.

Paryż 3% Renta 82.32.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Ze Lwowa odchodzą:

podług zegara lwowskiego:

Do Krakowa . .	*10.46	4.05	—	8.—	4.50
Do Podwołoczysk	10.27	* 5.56	—	—	12.35
„ (z Podzamcza)	10.56	—	—	* 6.07	1. 9
Do Czerniowiec .	—	11. 6	—	* 6.20	12.20

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa . .	9.27	* 5.36	11.33	7.50	—
Z Podwołoczysk	*10.26	3.05	—	3.50	—
„ (na Podzamcze)	*10.12	2.28	—	3.20	—
Z Czerniowiec .	*10.05	3.35	—	3.30	—

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa (z. peszt.)	*9.13	10.57	6.12	—	10.46
Do Wiednia (z. prg.)	5.40	*6.55	6.—	9.30	3.—
Do Prus „	5.40	*6.55	—.—	8.15	9.30

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa . .	5.10	9.38	*6.48	2.33	—.—
Z Wiednia . .	*8.30	9.50	7.26	9.45	—.—
Z Warszawy . .	*8.30	—.—	—.—	9.45	5.27
Z Prus	*8.30	9.46	—.—	—.—	3.15

* Gwiazdką są oznaczone pociągi pospieszne.

W obwódkach czarnych ▭ są godziny nocne, t. j od ósmej wieczór do ósmej rano.

C. k. jeneralna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od dnia 1. października 1885.

Przyjazd do Lwowa.

Pociąg osobowy: o godz. 1. minut 5 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja. — O godz. 8 min. 5 przedpołudniem z Zwardonia, Chyrowa, Stryja O godz. 4. min. 15 po połud. ze Zwardonia, Chyrowa Stryja, Stanisławowa, Husiatyna.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg osobowy: o godz. 7. min. 10 rano do Stryja. — O godz. 11. min. 25 do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa, Husiatyna. — O godzinie 7. min. 10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Zwardonia.

Przyjazd do Stanisławowa.

Pociąg osobowy: o godz. 8. min. 35 przed południem z Husiatyna. — O godz. 9. min. 2 przedpołud. ze Zwardonia, Stryja. — O godz. 5. min. 37 po połud. z Husiatyna. — O godz. 5. min. 51 po południu ze Zwardonia, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Pociąg osobowy: o godz. 9 min. 40 przed południem do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 10 min. — przed południem do Husiatyna. — O godz. 6 min. 28 wieczór do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 6 min. 50 wieczór do Husiatyna.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

(Nadesłane.)

Bergera glicerynowe mydło dziegciowe szczyci się jako mydło hygieniczne do zmywania i toalety w codziennem użyciu tak wielkim rozgłosem, że nikt nie powinien zaniedbać posługiwania się takowem. Bergera glicerynowe mydło maziowe działa antiseptycznie i odwaniająco, uwalnia cerę od wszelkich nieczystości i nadaje jej miękkości i gładkości. Cena sztuki **35 ct.** Tylko prawdziwe gliceryuowe mydło dziegciowe posiada powyższe przymioty. Wszystkie falsyfikaty są bezcennemi produktami. Upraszamy uważać na imię Bergera.

Główne składy wszystkich bergerowskich mydeł we Lwowie u pp. aptekarzy Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera i Henryka Blumenfelda i J. Piepesa i we wszystkich aptekach we Lwowie i Galicji. 2

Prawdziwej przyjemności doznałem, kiedy w przejeździe przez Lwów, zwiedziłem pomiędzy innemi, zakład nauki kroju damskiego Mme Marie, przy ulicy Akademickiej 20. Przekonałem się bowiem naocznie, że w zakładzie tym (nie krawieckim ani modniarskim) pobierają naukę kroju jedynie osoby z wyższego towarzystwa, pragnące przyswoić sobie tak ważną dla kobiety wiedzę. Pomijając już względy oszczędności, świadczy to najwymowniej, że zwolna pozbywamy się zastarzałych przesądów, i że panie nasze zaczynają pojmować, iż najlepiej podobają się w sukienkach własną ręką skrojonych i wykończonych. Rad też, że nie potrzebuję szukać cudzych bogów za granicą, jak to było pierwotnym moim zamiarem, umieściłem jedynaczkę moją w zakładzie Mme Marie, uczennicy słynnego na cały świat Wortha, i po jednym miesiącu nauki z najlepszym rezultatem, uważam za obowiązek sumienia, złożyć Mme Marie, najserdeczniejsze publiczne podziękowanie.

Zakrzewek ruski, na Wołyniu.

Franciszek Drz.

Skład kawy

Artura Kościckiego

pod godłem

WE LWOWIE

Chorążczyzna l. 22.

poleca dobrą i wydatną kawę sprowadzoną wprost od producentów z Ameryki południowej.

Kosztuje we Lwowie

1 kilo złr. . . 1.50 i 1.60

na prowincji

4¾ kilo złr. . . 7.70 i 8.20 franko.

Co miesiąc świeży transport.

2168 7—?

Założony w roku 1841.

HANDEL SUKNA I TOWARÓW WEŁNIANYCH

we LWOWIE, w Rynku l. 33, pod firmą

J. WALLACH i SYN

poleca swój obficie zaopatrzony

SKŁAD MATERYJ WEŁNIANYCH

od 1 zł. 45 ct. w szerokości 135 ctm. zaczęwszy zaś MATERYJ PŁÓCIENNYCH od 40 ct. w szerokości 63 ctm. zacząwszy itp.

W Antoninach

Gubernii Wołyńskiej (stacja drogi żelaznej Czarny Ostrów — druga od Wołoczysk) jest do sprzedania z wolnej ręki do dwudziestu sztuk nadliczbowych kobył matek i młodzieży oraz kilka ogierów rozpłodowych czystej krwi orjentalnej ze stada Sanguszkowskiego, własności hr. Józefa Potockiego.

Bliższych informacji zasięgnąć można we Lwowie ulica Kościuszki l. 14. albo wprost u L. Brzezickiego, dyrektora stada, poczta Szepetówka przez Brody, Radziwiłłów. 2326 2—3

Do dzisiejszego numeru dołącza się ogłoszenie apt. p. Piepesa KEPHALGINA, środek przeciw migrenie.

Wiedeń, dnia 21. maja

Kurs papierów publicznych.

	płacą złr.	płacą w. a.	żądają złr.	żądają w. a.
Powszechny dług państwa.				
6% Renta papierowa . . po 100 złr.	85	20	85	35
5% „ srebrna . . . po 100 złr.	85	35	85	50
Pożyc. 4% z r. 1854 po 250 złr. w. a	129	05	130	25
loteryj. 5% „ 1860 „ 500 „	138	50	138	90
5% „ 1860 „ 100 „	139	75	140	25
5% „ 1864 „ 100 „	172	25	172	50
4% węgierska renta złota po 100 złr.	—	—	—	—
5% „ „ papier. „ 100 „	95	—	95	20
Obligacje indemnizacyjne.				
5% Galicyjskie . po 100 złr. m. k.	105	20	105	60
5% Bukowińskie . „ 100 „ „	105	20	105	50
Inne pożyczki publiczne.				
5% losy regul. Dunaju z 1870 „ „	116	20	116	60
4% losy Cisańskie . . . . „ „	124	30	124	70
Losy prem. poż. m. Wiednia . „ „	124	25	124	75
Listy zastawne.				
4½% Bodener. all 5st. złot. po 100 złr.	126	—	126	25
4½% „ „ „ pap. „ 100 złr.	100	25	100	75
4½% Banku król. galicyj. „ 100 złr.	95	—	—	—
6% Zakładu kred. krakowsk. . 18 lat	99	50	—	—
6% „ „ „ . 36 lat	99	75	100	—
5½% „ „ „ srebr. 36 lat	—	—	95	
4% Gal. Tow. kr. ziemn. . . .	95	—	—	—
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100	90	101	20
4% „ „ „ „ „ 41 lat	93	25	—	—
6% „ Bank hipot. lwowski . . .	95	75	96	25
5% „ „ „ „ . prem.	100	90	101	25
5% „ „ „ „ 40 lat	104	80	105	—
5% Bank austr. węgrs. (Nation.) w. a.	100	80	101	20
5½% Węg. Instyt. Bod.-Credit . .	100	60	101	—
4% „ Bank hipot. prem. . .	103	—	103	40
5% Oblig. kam. Banku krajow. I em.	—	—	—	—

Prioritety kolejowe.	płacą złr.	płacą w. a.	żądają złr.	żądają w. a.
5% Albrechta 300 złr.	101	40	101	80
„ Alföld-Fiume 200 złr. . . .	102	25	102	75
„ „ „ Em. 1874 200 złr.	—	—	—	—
6% Donau-Dampfs. 100, 200 złr. .	111	50	—	—
Elżbiety za 200 mrk. opod. . . .	119	25	—	—
„ za 200 mrk. nieopod. . . .	125	—	125	40
4½% Ferdyn. Nordb. m. k. . . .	98	70	98	90
5% „ mor.-szlązk. linia 1871/2	111	20	111	80
5% „ poż. 1876 r. 100 złr. .	—	—	—	—
4½% Franc. Józefa Em. 1884 . .	96	40	96	80
4½% Gal.-Kar.-Ludw. 1881 r. 300 złr.	101	10	101	40
„ Jarosław 300 zł	100	25	100	75
5% Koszycko-oderb 200 złr. . .	103	—	103	60
4% Lwów-Czern. em 1884 (10% p.)	83	90	84	30
4% „ „ 1884 (wolne od p.)	92	50	92	75
5% Nordwestb. austr. . . . 200 złr.	105	70	106	—
5% „ „ lit. B. 200 „	104	30	104	60
6% Nordwestb. austr. em. 1874 200 m	133	—	134	—
5% Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr.	125	—	—	—
5% Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr.	100	70	101	21
3% Staatseisenbahn . . 500 fr.	199	50	200	50
3% Südbahn (Lombardy) . 500 fr.	157	40	158	—
3% „ „ . 200 złr.	133	—	—	—
5% Theisbahn-Gesell. . 1000 złr.	108	25	—	—
5% Węgiers. gal. Żupkow. 200 złr.	101	90	102	40
5% „ „ „ II em. 200 złr	101	30	101	80
5% „ Nordost . . 300 złr.	100	80	101	20
5% „ „ złotem 200 złr.	—	—	—	—
5% „ Westbahn . . 200 złr.	101	75	102	—
5% „ Em. 1874 . . 200 złr.	100	50	101	—
Akcje bankowe.				
Anglo-austrjackiego Banku . 120 złr.	115	75	116	—
Boden-Credit austrjacki . . 80 „	239	25	240	—
Credit-Anstalt dla hand. i prz. 160 „	287	20	287	50
„ Bank węgierski . . . 200 „	290	—	290	50
Depositen-Bank . . . . 200 „	191	75	192	25
Escom.-Gesellschaft niż.-austr. 500 „	540	—	544	—
Länderbank . . . . . 100 „	115	60	116	—
Austr.-węg. Banku . . . . 600 „	876	—	878	—
Unionbank . . . . . 100 „	86	—	86	50
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	151	—	151

Wojsko polskie
w czasów porozbiorowych

wychodzi w KRAKOWIE w zeszytach. Pierwszy zeszyt już wyszedł i zawiera 10 ślicznych fotografji w wielkim formacie in 4o, cena tego zeszytu 5 zł. Następny drugi zeszyt wyjdzie w lipcu br. Wszystkich zeszytów będzie cztery. Zamówienia oraz pieniądze uprasza nadsełać do wydawcy: S. WOLSKI w KRAKOWIE ul. Kanoniczna 22.

2334 1—2

Dziewczyna

22 lat mająca, z przyzwoitej familii, uczeszka, obznajomiona doskonale z robotami przy gospodarstwie domowem i kuchni, poszukuje posady

gospodyni

do samoistnych starszych kawalerów lub wdowców. Łaskawe zlecenia pod „J. V." do Allgemeines Inseraten-Bureau Prag neuer Bazar.

2343 1—1

Po zniżonej cenie
sprzedaję
OLEJ NAFTOWY

konserwujący drzewo od psucia, mianowicie:

1 kilo rafinowanego, który koloru drzewa nie zmienia, używanego w miejsce pokostu 14 ct.

Przy zamówieniu baryłki około 160 kilo opuszczam znaczny rabat

Piotr Miączyński

we Lwowie, ul. Sykstuska l. 47.

2313 2—2

Właściciel nader zyskownego, patentowanego wynalazku w zawodzie budownictwa, szczególnie odpowiedniego dla

cieśli
i posiadaczów tartaków

zamierza prawo swoje odstąpić za miernem wynagrodzeniem powiatom. Oferty pod A. 33143 do Haasenstein & Vogler w Pradze.

1043 2—2

Dr. Lesław Gluziński (jun.)

b. asystent uniw. Jagiell.

ordynuje jak w roku zeszłym

w Szczawnicy.

2293 1—10

500 **Klozetowy papier 15 ct.** Schottwiener-Papier-Fabrik we WIEDNIU, VII. Kaiserstrasse 76.

1467 3—?

JAJA DO ROZPŁODU. Zamówienia na jaja pochodzące od premiowanych państwową nagrodą ras drobiu, kur kaczek, gęsi itp. Gwarancja za najmniej 50prct. z jaj podłożonych. Cenniki gratis i franco. **E. Schneckenburger,** zakład chowu drobiu rasowego we Wiedniu, V. Hartmanngasse Nr. 1.

1269 1—10

Premiow. złot. medalem. Wiedeń 1883.

I. górski sok malinowy

sok pożyczkowy, „ cytrynowy, „ poziomkowy, miód lipowy — hurt i częściowo

1361 2—5

Na próbę 5 kilo franco 3.40 wysyła apteka w Austerlitz.

1000
RESZTEK KAMGARNOWYCH

dających się prać, w najnowszych deseniach na zupełne

UBRANIE MĘZKIE

6 metr. 2 zł. 70 ct.

wysyła za pobraniem

Bernh. Ticho w Bernie

Krautmarkt 18.

Wzory gratis i franco.

1203 1—5

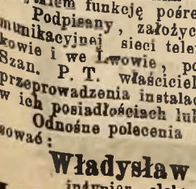

TORD-BOYAUX

TRUCIZNA NIEZAWODNA na szczury, myszy etc. Pudełko 75 cent.

PIOT BRACIA, dawniej GUÉRARD, 28, ulica Ste-Croix-de-la-Bretonnerie, w Paryżu.

We Lwowie w: pt. pp. Mikolaschs, Wewiórskiego etc.

1309 10—?

LINOLEUMOWE
kobierce korkowe

najtrwalsze do posłania na podłogę, nie przyjmujące kurzu, eleganckie tak do pomieszkań prywatnych, jakoteż dla lokalów kantorowych, handlów i t. p.

Skład materji pokojowych, kobierców na podłogę, zasłanek przed umywalnie, **materyj pokojowych** w najrozmaitszych deseniach. Odprzedającym rabat.

F. C. Collman's Nachf.

A. Reichle, Wiedeń

Kolowratring Nr. 3

1198 3—12

Telefony

Jako środek komunikacyjny, dokładny, przystępny dla wszystkich i tani, znajdują **Telefony** coraz szersze zastosowanie, nietylko w wielkich miastach, ale także i na prowincji, a nawet po wsiach w większych gospodarstwach fabrykach, hutach, kopalniach, miejscach kąpielowych i kuracyjnych i t. p.

W Galicji korzysta już wiele miast z urządzeń telefonicznych, w celach policyjno-pożarnych, w niektórych zaś większych majątkach, kilkanaście stacyj spełnia regularnie i z wielkim dla gospodarstwa pożytkiem funkcję pośredniczącą.

Podpisany, założyciel pierwszej komunikacyjnej sieci telefonicznej w Krakowie i we Lwowie, poleca swoje usługi Szan. P. T. właścicielom dóbr w celu przeprowadzenia instalacyj telefonicznych w ich posiadłościach lub zakładach.

Odnośne polecenia uprasza się adresować:

3511 3—?

Władysław Dunin,

inżynier, elektro-technik

Lwów, ul. Trybunalska, l. 4, III. piętro.

Jan Ihnatowicz

poleca

najprzedniejsze perfumy, wody toaletowe,

odszczególnione 6ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania, mianowicie:

Perfumy: jaśminowa, fiołkowa, różana, rezedowa, konwaliowa, Ylang-Ylang, Opoponax, Jockey Club, heliotropowa, Ess Bouquet, piżmowa, Millefleurs, itp. Flakoniki po 25, 40, 75 ct., 1 zł. 1.50 itd.

Perfumy królowej Marysienki. Flakon 2 zł.

Woda lwowska, powszechnie uznana i poszukiwana dla swego przyjemnego, orzeźwiającego i długotrwałego zapachu, do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. — Flakonik mniejszy 80 ct., większy 1 zł. 50 ct.

Woda warszawska, odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem. Flakonik mniejszy 95 ct., większy 1 zł. 80 ct.

Woda lewandowa podwójna i **woda lewandowo-ambrowa,** są powszechnie używane do rozpylania w salonach dla swojego przyjemnego, miłego i łagodnego zapachu. Flakon 50, 70, 90 ct., złr. 1.20.

Wody kolońskie w kilku odmianach i gatunkach, przednie i najprzedniejsze. Flakoniki po ct. 15, 20, 25, ct. 40, 50, 80, 1 złr., 1.50.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ul. Kopernika l. 3, hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

2142 5—?

Wiedeń. — „Hotel Métropole."

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai. Wielki hotel pierwszorzędny.

300 pokojów i salonów (od 1 zł. wyżej), winda osobowa, czytelnia zaopatrzona w dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazetę Narodową"), pyszna weranda, kąpiele w Dunaju i biuro telegraficzne w hotelu. Stacja tramwaju przy domu, omnibus hotelowy przy dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie pomieszkanie po zniżonych cenach.

1257 6—40 **L. SPEISER,** dyrektor.

Fabryka i skład Kapeluszów

słomkowych i filcowych

dla pań, mężczyzn i dzieci,

istniejący od 26 lat **we Lwowie**

pod firmą

JÓZEF TEGISCHER

przy placu Marjackim l. 5, w hotelu Francuskim,

zaopatrzony w wielki **zapas wiedeńskich i francuskich kapeluszów damskich i męzkich i dla dzieci** na

sezon wiosenny i letni

Magazyn i pracownia modniarska posiada obfity **wybór kapeluszy ubranych damskich, bogaty wybór kwiatów paryskich, piór** rozmaitego gatunku i inne **stroiki,** wchodzące w zakres modniarski.

Zamówienia miejscowe i zamiejscowe załatwiają się najszybciej i najstaranniej tak co do wykonania i gustu

po umiarkowanych cenach.

2193 3—?

Pierwszy c. k. koncesyjonowany i przez Wys. Ministerstwo subwencjonowany

ZAKŁAD KROWIANKOWY

pod kontrolą i nadzorem władz zdrowotnych

Wiedeń, Alserstrasse 18.

Rozsełka codzienna świeżej krowianki pod gwarancją przyjęcia się.

HAY, lekarz.

Krowianka do szczepienia dwojga dzieci wystarczająca 1 zł.

Tylko szczepienie prawdziwą krowianką ochrania od naturalnej ospy i wszelkich zaraźliwych chorób, które ze szczepienia limfą z dzieci zbieraną, często się pojawiają.

1199 3—12

Styryjskie krajowe uzdrowisko

Rohitsch-Sauerbrunn

Niższa Styrja. Stacja kolei południowej **Pöltschach.**

Sławna szczawa, zawierająca sól glauberska, kąpiele stalowe, kuracja zimną wodą, kuracja żętyczna. Głównie na uleczenie chorób organów trawienia. — Pyszny pobyt. — Pora kąpielowa od maja do października. — Prospekty i zamówienia na pomieszkania w dyrekcji.

13495 1—8

W Austro-Węgrzech patentowane

łóżka polowe do wypoczynku i dla chorych

jakoteż wkładki do łóżek z wyprzętnym segeltuchem, które mogą być wyjęte i włożone. Dalej

maszynowe poduszki pod głowe

do podwyższenia i zniżenia; do łóżek dla osób czytających lub chorych odpowiednie.

Praktyczne i tanie meble zalecają się najlepiej dla mieszkańców na prowincji, hotelów, zakładów kąpielowych, dla strzelców, armii i szpitalów.

Ilustrowany cennik nr. 1. wysyłam bezpłatnie.

Pierwsza c. k. uprz. fabryka mebli żelaznych i lejarnia metalu

Augusta Kitschelta spadkobierców, c. k. dostawców nadworu

we WIEDNIU, Kärntnerstrasse 46 (Heinrichshof.)

Skład u Edw. Gebhardta we Lwowie.

TRADE

MARK.

CHAMPAGNE
AYALA & CO.

Jedyny skład dla wschodniej Galicji u p. **F. W. Królikowskiego we Lwowie.**

1182 50—100

Od 18 lat doświadczone.

Bergera medyczne
Mydło dziegciowe

zalecone przez znakomitości lekarskie, używane w różnych państwach Europy ze skutkiem na

wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju,

osobliwie na chroniczne pryszcze, parchy, ostudy i pasożytne wysypki, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenie, pocenie nóg, łupież we włosach. — BERGERA MYDŁO DZIEGCIOWE zawiera 40 prct. mazi drzewnej i różni się od wszystkich innych tego gatunku mydeł w handlu się znajdujących. — Dla uniknięcia pomyłek proszę wyraźnie żądać BERGERA MYDŁA DZIEGCIOWEGO i uważać na znaną markę ochronną.

Na uporczywe cierpienia naskórne używa się zamiast mydła dziegciowego ze skutkiem

„Bergera medycznego mydła dziegciowo-siarczanego"

i wtedy należy żądać Bergera mydła siarczano-dziegciowego, albowiem zagraniczne wyroby imitowane są bezskuteczne.

Łagodniejszem mydłem dziegciowem na usunięcie **nieczystości płci,** na wyrzuty skórne u dzieci, tudzież jako doskonały środek kosmetyczny do mycia i kąpieli w codziennem użyciu służy

Bergera glicerynowe mydło dziegciowe,

które zawiera 35 prc. gliceryny i jest perfumowane.

Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z broszurą.

Fabryka i główny skład wysyłek:

Aptekarz G. HELL & Cmp. w Opawie.

Główne składy we Lwowie: u pp. aptekarzy: P. Mikolascha, Zygm. Ruckera, H. Blumenfelda, J. Piepesa, tudzież u innych aptekarzy lwowskich i w wielu aptekach w Galicji.

1013 a 1—18

Premiowane honorowym dyplomem na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej we Wiedniu 1883.

Podejmuje się strojenia i uporządkowania fortepianów na prowincji.

M. Przybylski

Fabrykant fortepianów i organmistrz

przy ul. Kościuszki l. 20 we Lwowie

wydoskonaliwszy się wszechstronnie w swym zawodzie w pierwszych zakładach za granicą, osiadł we Lwowie na łaskawe wezwanie Wnego Pana **Karola Mikulego,** dyrektora tutejszego konserwatorjum, i uskutecznia **wszelkie rekonstrukcje, reperacje i strojenie organów, fortepianów i harmoniuu** tak w miejscu jak również na prowincji.

UZNANIE. Najmocniej polecam wszystkim fortepianistom, którym na doskonale wystrojonym fortepianie zależy, pana Macieja Przybylskiego, który nietylko w strojeniu życzeniom najzupełniej odpowie lecz i wszelkie możliwe reperacje jako uczony fabrykant fortepianów najsumienniej wykona.

2328 2—? **Karol Mikuli** w r.

Podejmuje się strojenia i uporządkowania fortepianów na prowincji.

LIPPMANNA
KARLSBADZKIE
PROSZKI BURZĄCE

przyrządzane bywają z wód mineralnych Karlsbadzkich, zawierają zatem wszystkie skuteczne pierwiastki tychże, dlategoteż zasługują w medycynie na najszczególniejszą uwagę.

Użycie przyjemne. **Podniecają apetyt.** Vademecum dla **cierpiących na żołądek.** **Skutek pewny.** *Przyspieszają trawienie.*

Niezrównany środek przeczyszczający,

działa bez wyjątku szybko i niezawodnie.

Zdrowy! Orzeźwiający!

zatem przed wszystkiemi drastycznie działającemi rozwalniającemi środkami, pigułkami itp. zasługują na uwzględnienie.

Przyjemny, tani, wygodny

Zalecony przez lekarzy na cierpienia żołądka, kanału odchodowego, wątroby, nerek i pęcherza. Uznany jako wyborny

przygotowawczy i podtrzymujący kuracje wód mineralnych.

Powszechnie utrwalony i pożądany środek domowy.

na zwichnięte trawienie i osłabione trawienie, brak apetytu, atonię żołądka i kanału odchodowego w skutek siedzącego trybu życia, na zaflegmienie, niezdobrzenie po jedzeniu, nieznośne odbijanie, zgagę, bole w żołądku, ciśnienie lub kurcze, nawał krwi, ból głowy, zawrót, migrenę, zastój krwi, hemoroidy, nieregularne odchody, uporczywe zatwardzenie, otyłość.

Do nabycia oryginalne pudełko na próbę 60 ct. (1 m.) całe pudełko 2 złr. (3 m. 50 fen.) w aptekach i handlach wód mineralnych.

Tylko prawdziwe jeżeli każda doza ma markę ochronną LIPPMANNA i podpis LIPPMANNA.

Za nadesłaniem 2 zł. 15 ct. lub 3 m. 80 fen. nastąpi wysyłka franko jednego pudełka oryginalnego. Mniej jak jedno pudełko nie wysyła się.

Główna wysyłka: z Lippmanna apteki w Karlsbadzie.

W Galicji do nabycia u następujących aptekarzy: W Brodach u pp. Kulaka, Lateinera, Redera i Witosławskiego, w Białej u p. Kelera i Kolassy, w Drohobyczu u p. Aichmullera, w Kołomyji u pp. Sidorowicza i Stenzla, w Krakowie u pp. Krokiewicza, Borkowskiego, Siedleckiego, Sobierajskiego, Stockmara i Wiszniewskiego, we Lwowie u pp. Beizera, Blumenfelda, Mikolascha, Sklepińskiego i Ruckera i Krzyżanowskiego, w Przemyślu u p. Mańkowskiego i Nahlika, w Rzeszowie u p. Karpińskiego, w Samborze u p. Aleksiewicza, w Stryju u p. Gaertnera, w Tarnopolu u p. Jamrogiewicza, Kahanego, w Tarnowie u pp. Chodackiego i Kijasa. Na BUKOWINIE w Czerniowcach u pp. Altha, dr. Barbera i Krzyżanowskiego.

1911 20—36

Cierpiących na płuca, piersi, szyję

i na suchoty i na astmę zwraca się uwagę na wypróbowaną przez lekarzy i tysiącami świadectw stwierdzoną skuteczność przezemnie w środkowej Rosji odkrytej rośliny medycznej i podług mego imienia „HOMERIANA" nazwaną. Broszurę omawiającą jej użycie przesyła się bez kosztów franco. Pakiet ziółek Homeriany o 60 gramów, wystarczający na dwa dni kosztuje 70 ct. i w dowód prawdziwości opatrzony jest podpisem mego nazwiska. Paul Homero. Ostrzegam przed kupnem polecanej przez inne firmy sfałszowanych ziółek Homeriany. PAWEŁ HOMERO w TBYEŚCIE (Austrja), wynalazca i przyrządziciel jedynie prawdziwej rośliny Homeriany.

Skład we Lwowie w aptece Zygmunta Ruckera pod Srebrnym Orłem. W Brodach M. Reder apt.

1267 12—20

Nowo wynalezione
aparaty do gotowania na spirytusie

z 3 do regulowania płomieniami.

2245 5—?

Nader eleganckie z miedzi, ozdoba każdego stołu, sztuka 3 złr. 80 ct. na 2 litry wody do zagotowania w 3 minutach. Tak samo przy przyrządzeniu każdej potrawy, pieczysty, kawy, herbaty itp. z użyciem spirytusu zaledwie za 1 cent. Prosty, wcale nie niebezpieczny przyrząd parowy uskutecznia za pomocą 3 płomieni tą kolosalną siłę gorąca. Dla gospodarstwa, wojskowych lokajów, restauracji i kawiarni, aptekarzów jest ten

aparat do gotowania na spirytusie

z powodu taniości i nadzwyczajnej wydatności niezbędnym. Trzy płomienie palą się bez knota i dymu i nie roznoszą niemiłej woni. Wielkie aparaty do gotowania na kilka naczyń o 6 płomieniach 6 zł. Wysyłka za nadesłaniem lub pobraniem gotówki u właściciela patentu

J. R. BUXBAUM we Wiedniu, II. Czerningasse 4.

SANTAL DE MIDY

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba.* Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdoleglejsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Beisera.

Tragbare Feld- und Grubenbahnen

von

Fried. Krupp,

Gussstahlfabrik in ESSEN, Rheinpreussen.

Vertreter: M. Müller in Wien, IV. MAYERHOFGASSE 20.

1040 3—9

Do pana Jul. Schaumanna,

aptekarza w Stockerau.

Oddając niniejszem panu moją najżywszą podziękę za przysłaną mi sól żołądkową, która mię z mego cierpienia żołądkowego wyleczyła tak dalece, że mogę obecnie znosić potrawy i je trawić, uważam za miły dla mnie obowiązek, polecić „Schaumanna Magensalz" jak najlepiej wszystkim cierpiącym na żołądek. Proszę przysłać mi jeszcze 2 pudełka.

Z uszanowaniem

Józef Brunner,
młynarz w Roseldorf.

Do nabycia u fabrykanta i właściciela landszaftowej apteki w Stockerau, tudzież w następujących składach: we Lwowie: u Z. Ruckera, J. Beisera i P. Mikolascha apt.; w Brzeżanach Bron. Dembiński apt.; w Drohobyczu L. Dobrzyniecki apt., w Krakowie Emil Stockmar apt., Ant. Dylski apt., Wik. Redyk apt.; w Przemyślu J. Maszewski apt.; w Podwołoczyskach Gustaw Morawetz kupiec; w Rzeszowie J. Schaiter & Comp. drogista; w Stanisławowie A. Beile i Jan Macura apt.; w Stryju Leon Gärtner apt.; w Tarnopolu F. Jamrógiewicz i Herm. Kahane apt.; w Samborze A. Aleksiewicz apt.; w Przemyślanach Em. Baranowski apt., w Żywcu Alfred Blumenthal apt., dalej we wszystkich aptekach austr. węg. monarchii.

Cena pudełka 75 ct. Wysyłka najmniej dwóch pudełek za zaliczeniem.

FARBY OLEJNE

gotowe do użytku i szybko schnące

Farby do malowania dachów

w najlepszym pokoście tarte.

Najlepsze FARBY TARTE w pokoście mineralnym

odpowiadają różnym celom, nadają farbę i połysk za jednorazowem pociągnięciem, wysychają w niewielu godzinach i tańsze są od olejnych.

Farby do fasad

rozpuszczalne w wapnie do kolorowania budynków w 36 kolorach.

Wszelkie gatunki lakierów *krajowych i zagranicznych.*

PĘDZLE z najlepiej renomowanych fabryk.

Tektury dachowe, TER pogazowy i drzewny, masa terowa, asfalt, cement, gips.

OLIWY do maszyn i SMAROWIDŁO do osi żelaznych

Pasy skórzane do maszyn,

PASY GUMOWE DO MASZYN.

Gurty konopne do maszyn.

Nowość! LNIANE NAPUSZCZANE PASY DO MASZYN i t. d.

polecają 2167 1—?

Hübner i Hanke we Lwowie.

Karty wzorów, cenniki i specjalne oferty, na żądanie gratis i franko.

S. WYSZYŃSKA

(dawniej RAJMOND)

LWÓW ulica Ormiańska l. 30.

poleca

CERATY w wielkim wyborze,

Obrusy ceratowe na stoły w desenie,

Dywany, taśmy i wszelkie obicia powozowe

po cenach bardzo przystępnych.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się jak najrychlej.

Wstęp wolny. Wstęp wolny.

Mam zaszczyt podać do wiadomości Szan. PT. Publiczności,

że z dniem l. maja 1886 otworzony został

PRZYBYLSKIEGO
OGRÓD ZDROWIA

przed rogatką Żółkiewską

w wydzierżawionej na lat kilka realności pod l. 94, przy ulicy Żółkiewskiej, należącej do browaru Wgo Karola Kiselki.

RESTAURACJA

z komfortem urządzona i zaopatrzona w wyborną, zdrową i smaczną kuchnię, oraz w wielki zapas najdoborowszych win austrjackich, węgierskich i innych, jakoteż w wytrawne miody z najsłynniejszych miodosytni krajowych, a wreszcie w wystałe Piwo marcowe z browaru Wgo Karola Kiselki, które jak Szanowna Publiczność sama to przyzna, obecnie co do dobroci i smaku góruje nad wszystkie piwa lwowskie. Amatorowie gier bilardowych znajdą w restauracji „Ogrodu zdrowia" najnowszej konstrukcji bilardy karambolowe i do gier zwykłych, oraz elegancko urządzoną i oszkloną kręgielnię.

Każdego piątku

marynata i szczupak po żydowsku przyrządzony.

Świeże i smacznie przyrządzone RAKI KAMIENNE, tak samo jak nabiał i wszelkie inne artykuły mej restauracji, podawane będą przez usługę rzetelną i uprzejmą *po cenie najprzystępniejszej.*

C. k. muzyka wojskowa pułku piechoty nr. 15 codziennie przygrywać będzie najnowsze utwory muzyczne.

Uprasza się PT. Gości płacić tylko podług Cennika.

Postarawszy się tedy o wszystko co dla przyjemności i wygody Szanownej PT. Publiczności może być pożądanem, liczę na łaskawe Jej względy i takowym się polecając kreśle się z głębokim szacunkiem

Karol Przybylski,
restaurator.

2323 1—3

LUBIEŃ
Zakład kąpielowy siarczany

20 kilometrów od Lwowa, 7 od Gródka, tyleż od Szczerca

(Stacja telegraficzna i poczta w miejscu.)

Początek sezonu 20 maja.

Choroby uleczalne: Reumatyzm mięśni i stawów, dna, obrzęk kości po zwichnięciach, złamaniach, nerwobole, nerwice, niedowłady i porażenia. Choroby skóry, wypryski, osutki, liszaje, zołzy czyli skrofuliczność i zastarzała kiła. Cierpienia kobiece jak białe upławy, obrzęki naokoło maciczne. Choroby płuc jak katary oskrzelowe, rozdęcie płuc itd.

Środki lecznicze: Kąpiele siarczane, szlamowe, łaźnia parowa, przyrządy hydropatyczne, tusze, kąpiele rzeczne, leczenie elektrycznością i massażą — gimnastyka.

Urządzenia i rozrywki: Dwie restauracje katolickie, jedna izraelicka, mleczarnia, sklepy, muzyka zakładowa 2 razy dziennie, park 30 morgowy, czytelnia, sala balowa z reunionami co tydzień, bilard, kręgielnia, strzelnica, fortepian, msza w kaplicy codziennie.

Pomieszkania z kompletnem urządzeniem toaletowem od 50 ct. do 1 zł. 20 ct. na dole. Dla mniej zamożnych gości pokój z kuchenką i urządzeniem 50 ct. dziennie, miesięcznie 12 zł. Zniżona cena jazdy pocztowej między Lwowem a Lubieniem na 75 ct. od osoby. Fiakier zakładowy z Gródka 40 ct. od osoby.

W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i III. od 20. sierpnia ceny pomieszkań o 20prct. niższe w tym czasie. Biedni, opatrzeni świadectwami ubóstwa, przez c. k. starostwo uwierzytelnionemi otrzymują znaczne ulgi.

Zarząd zakładu zdrojowego w Lubieniu.

Koks

w najlepszym gatunku dla kowali i domowego użytku nader przydatny i najtańszy materjał opałowy, jest w Zakładzie gazowym znowu w zapasie.

DLA LWOWA: Za 100 kilogr. z bezpłatną dostawą do mieszkań I. klasy 1 zł. 30 ct.
II. „ 1 zł.

Przy odbiorze wagonami odpowiedni rabat, z bezpłatną dostawą na dworzec tut. kolejowy.

Maź pogazowa

wolna od części wodnych bardzo użyteczna do pokostowania dachów i materjału budulcowego zawsze na składzie.

Za 100 kilogr. 8 złr.

Przy odbiorze 100 cetn. odpowiedni rabat.

Zarząd zakładu gazowego

Lwów dnia 17. kwietnia 1886.

2219 4—6

Ubrania
dla straży pożarniczej, ubrania dla robotników w kopalniach,
zupełnie przystrojone, lub materje na nie, **nieprzemakalne nakrycia na wozy** i wszelkiego gatunku **worki,** wyrabiają
Wolf Picks Söhne,
c. k. uprz. fabryka towarów tkackich, **w Goltsch-Jenikau,** (Czechy).
1041 3—6

Prawdziwe węgierskie wina
wysyłam za pobraniem w beczkach od 10 litrów począwszy i wyżej:
Dobre stare wina stołowe litr po 24 ct.
Wyśmienite z roku 1872 „ „ 28 „
Riesling z r. 1872 „ „ 35 „
Ruster Ausstich „ „ 55 „
Ruster Ausbruch, słodki „ „ 75 „
Wina czerwone najlepszej jakości o 25 ct. wyżej.
Śliwowica prawdziwa syrmska z roku 1870 litr złr. 1.20.
Borowiczka (jałowcówka) trenczyńska litr od 80 ct. do złr. 1.50.
Beczki liczymy najtaniej po koszcie wyrobu własnego i przyjmujemy takowe w dobrym stanie po takiejże cenie. Szynkarzom przy odbiorze najmniej 1000 litr 5 prc. rabat. Należy podać stację kolei! **Ig. Spitzer,** właściciel winnic i piwnic w Preszburgu (Węgry). 1266 7—?

Premiowane na wystawach światowych: Londyn 1862, Paryż 1867, Wiedeń 1873, Paryż 1878.
FORTEPIANY NA RATY
we WIEDNIU I NA PROWINCJI.
KONCERTOWE, SALONOWE i KRÓTKIE także pianina z fabryki znanej firmy eksportowej Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer we Wiedniu od zł. 380, 400, 450, zł. 500, 550, 600 do 650. Fortepiany innych firm zł. 280 do 350. Pianino od 350 do 600 zł. 1466 4—?
Clavier-Verschleiss u. Leih-Anstalt A. Thierfelder, Wiedeń VII. Burggasse 71

Za pobraniem kwoty wysyłam pocztą franco do wszystkich miejscowości
kosz 5 kilowy
a to: grubych białych **szparagów** 3 zł., nowych **kartofelków stołowych** 1 zł. 70 ct., o pełnych **strączkach groszek** 2 złr. 40 ct., **karczochy** (30—40 sztuk) 2 zł. 80 ct., **szpinak, rzodkiewkę, zielone buraki** i wszystkie gatunki **sałat** 1 zł. 60 ct.
Arth v. Maiti,
Görz, Küstenland.
2299 3—12

NAGRODA **16,600** FRANCS
QUINA LAROCHE
ELIXIR WINNY
QUINA LAROCHE jest najdokładniejszym preparatem ze wszelkich środków z chininą. Smak posiada przyjemny i skuteczność jéj uznaną została w słabościach żołądka, gastralgii, wynędznieniu, braku apetytu, w trudnego i mozolnem przejściu do zdrowia po ciężkich chorobach etc.
Zapobiega i leczy GORĄCZKI peryodyczne, jak również następstwa tychże.
PARYŻ. 22, ULICA DROUOT
We Lwowie jedyny skład w aptece Antoniego Sklepińskiego.
1972 2—?

Ulepszony aparat do kopiowania,
Hektografowa masa,
Hektografowy atrament,
Hektograf!
Sekretarzyki na listy, faktury (Brief-Schriften-Factura-Ordner.) 1469 1—10
Ilustrowane cenniki hektografowane, odciski gratis i franco.
Józef Lewitus, we Wiedniu, I. Babenbergerstrasse 9.
Skład we LWOWIE: w handlu pp. SEYFARTHA & DYDYŃSKIEGO. w Krakowie handel papieru Jan Fischer.

Dr. Kiesowa
sławna i zawsze skutkująca
Augsburska
esencja życia,
doniosły środek domowy przeciw cierpieniom żołądka i innym z tego pochodzącym uciążliwościom, jako to: przeciw bolu głowy, brakowi apetytu, omdleniu, złemu trawieniu, zatwardzeniu, wzgadze, kurczowi żołądka, odbiciu, hypokondrii, hemorojdom. Najlepszy środek prezerwatywny przeciw wszelkim chorobom febrycznym, dyseuterji, przypadłościom choleryczným. Prawdziwa wtedy, jeżeli ma powyższy znak ochronny; on detail we wszystkich większych aptekach; hurtownie we wszystkich znaczniejszych drogeriach i u firmy
J. G KIESÓW w AUGSBURGU
(Bawarja.)
1463 3—20

Henryk Lanz we Wiedniu
III. Hintere- Zollamtstrasse 13a
poleca swoje nieprzewyższone wyroby
lokomobil i parowych młocarń każdej wielkości, **młocarnie ręczne, kieratowe** i do **pędu woda, maszyny do przyrządzania karmy, młynki do czyszczenia zboża i maszyny do wyplenienia chwastów.** Najnowszej, najpraktyczniejszej konstrukcji! Umiarkowane ceny. Ilustrowane katalogi i cenniki gratis i franco. 1410 2—5

Najskuteczniejszym środkiem do
kuracji krew przeczyszczającej na wiosnę
jest J. Herbabnego wzmocniony
syrop sarsaparylowy
SCHUTZ-MARKE J. HERBABNY WIEN
J. Herbabnego wzmocniony syrop sarsaparylowy działa łagodnie rozpuszczająco i polepszająco krew w wysokim stopniu, albowiem wszystkie ostre i chorobliwe pierwiastki, które czynią krew gęstą, włóknistą i niezdolną do cyrkulacji, z takowej usuwają, jakoteż wszystkie zepsute i chorobliwe soki, nagromadzoną flegmą i żółć, jako przyczynę wielu chorób wydziela z organizmu w sposób nieszkodliwy i niesprawiający bolu.
Skuteczność tego syropu jest zatem wyśmienitą dla cierpiących na zatwardzenie, nawał krwi do głowy, szum w uszach, zawrót, ból głowy, na gościec i cierpienia hemoroidalne, zaflegmienie żołądka, złe trawienie, wzdęcie wątroby i śledziony, dalej na obrzękłość gruczołów, liszaje, wyrzuty naskórne itp.
Cena oryginalnej flaszki wraz z broszurą **85** ct, pocztą o **15** ct. więcej za opakowanie. Każda flaszka musi być opatrzona powyższą marką ochronną, jako znak prawdziwości. 1033 1—10
Centralny skład wysyłkowy na prowincję: we Wiedniu, w aptece „zur Barmherzigkeit" **J. Herbabny**, Neubau, Kaiserstrasse nr. 90.
Takowy nabyć można we *Lwowie*: w aptece pod „Srebrnym Orłem" Zygm. Rucker, apt. Piotr Mikolasch i apt. M. Karczewski; apt. H. Blumenfeld, A. Sklepiński, J. Beiser; w *Krakowie*: Ernest Stockmar, V. Redyk apt.; w *Białej*: Józ. Kolassa, i A. Fuchs i R. Keler; w *Brzeżanach*: H. Dembiński; w *Borszczowie*: M. Niemczewski; w *Brodach*: M. Peder; w *Czerniowcach*: u Golichowskiego, dr. J. Barber, W. v. Alth; w *Dolna Watra* F. Fritsch; w *Drohobyczu*: J. Aichmüller i L. Dobrzyniecki apt.; w *Gurahumora*: E. Botezat; w *Jarosławiu*: J. Rohm i Grzymała; w *Kimpolung*: F. Fritsch; w *Kołomyi*: J. Sidorowicz i E. Stenzel; w *Krynicy*: H. Nitribit; w *Milówce*: M. Quirini; w *Mielcu*: A. Pawlikowski; w *Podwołoczyskach*: D. Schneider; w *Przemyślu*. A. Mańkowski; w *Radowcach*: J. Rosignon i Decani; w *Radymnie*: A. Karpiński; w *Sadagórze*: Rabinowicz; w *Śniatynie*: F. Niemczewski; w *Suczawie*: Ed. Liszka i J. Haberman; w *Sądowej Wiszni*: W. Włodzimirski; w *Stanisławowie*: A. Bella i J. Macura apt.; *w Samborze*: Aleksiewicz apt. w *Storożyńcu*: H Füllenbaum; w *Tarnopolu*: J. Jamrogiewicz, K. Kahane; w *Ustrzykach*: J. Riedl; w *Wilamowicach*: F. Schneider; w *Żółkwi*: w c. k. apt. obw. A. Dadleca.

B. & E. Körting
we Wiedniu, II, Dresdenerstrasse,
Fabryka urządzeń do centralnego opalania i wentylacji,
Fabryka motorów gazowych.
Filje: w Hanowerze, Berlinie, Paryżu, Londynie, Manszestrze, Medyolanie, Barcelonie, Petersburgu, Sztokholmie, — polecają:
urządzenia do centralnego opalania mieszkań, biur i fabryk według każdego systemu, z pośrednicem opalaniem, za pomocą pary. ciepłą i wrzącą wodą, oprócz tego urządzenia do osuszania każdego rodzaju towarów. Do tego używamy zawsze naszych patentowanych żebrowych ciał do ogrzewania z ukośnemi żebrami; te wzdają wdzięczną i tanią płaszczyznę ogrzewalną i dogodne do ustawienia.
Do ustawienia w nyszach okien mamy szczególnej konstrukcji patentowane ciała ogrzewalne. Nasze racjonalnie sporządzone kaloryfery wymagają najszczuplejszego miejsca, nastręczają najlepsze wyzyskanie gazów ogrzanych, wymagają najskromniejszej obsługi, albowiem mogą być opatrzone palowiskiem rusztowem, nie mają prawie horyzontalnej płaszczyzny, dlatego nie gromadzą pyłu.
Prospekty i kosztorysy gratis i franco, możemy również wykazać się kilkuset referencjami. Dalej budujemy:
motory gazowe, systemu Körtiug-Lieckfeld, jedno-cylindrowy, stojący motor, każdemu innemu systemowi co najmniej równy.
Najtańsza cena, najmniejsze zużycie oleju, i cichy chód, bez popychaczy, zatem bez wszelkiej reperacji. W 8 latach około 600 sztuk ustawiono z najlepszym skutkiem. 1005 3—52

Piersiowe cukierki i sok
SPITZWEGERICH (z babki),
służą na wyleczenie cierpień płucowych i piersiowych, kaszlu, kokluszu, chrypki i zaflegmienia opłucnej, Nieoszacowana ta roślina, którą wydaje natura dla dobra i zbawienia cierpiącej ludzkości, zawiera w sobie do dzisiaj niewyjaśnioną tajemnicę, przyczyniając się do złagodzenia zapalenia błony śluzowej w krtani i przewodzie oddechowym w sposób szybki i skuteczny a temsamem do przywrócenia zdrowia w tych organach. — Ponieważ w naszych wyrobach ręczymy za czystą mieszaninę cukru i babki, upraszamy szczególnie uważać na nasz znak ochronny urzędownie zarejestrowany i podpis na kartonie flaszkach, gdyż tylko te są prawdziwe. **Cena kartonu 30 ct., flaszki 70, 40 i 25 ct.** Wysyłki na prowincją za pobraniem.
SCHUTZ-MARKE S&S REEL
WIKTOR SCHMIDT & Söhne
c. k. uprz. kraj. fabrykanci. — Fabryka i wysyłkowy skład we WIEDNIU, IV. Alleegasse 48 (w pobliżu dworca kolei południowej.)
Do nabycia we wszystkich aptekach, drogeriach i składach. We LWOWIE u pp. aptekarzy: Jakóba Beizera, Henryka Blumenfelda, Geilhofera, Ed. Jacewicza (na kolei Karola Ludwika), Mik. Karczewskiego, A. Kochanowskiego, K. Krzyżanowskiego, dr. Karola Mikolascha, Ad. Musila, Jakóba Piepesa, Podgórskiego, J. Wewiórskiego, Zyg. Ruckera, Sklepińskiego, dalej u kupców pp. K. Bałłabana, Karola Bayera, F. W. Królikowskiego, A. Mańkowskiego, St. Markiewicza, Narodnoj Torhowli i St. Wojciechowskiego. W BRODACH w apt. Redera i K. Br. Witosławski. W TARNOPOLU Fr. Jamrógiewicz apt. W STANISŁAWOWIE apt. J. Macura. 1861 4—50

Od 20 lat istniejący **handel obuwia**
A. J. Löw & Co. szewców we Wiedniu,
I. Kärntnerstrasse Nr. 6
poleca swoje wyroby własne (nie towar fabryczny) trzewików, butów i sztyfletów dla mężczyzn, pań i dzieci, obuwia salonowego, do przechadzki, polowania i podróży w najlepszej jakości, najnowszych fasonów i uznanej od istnienia długoletniego najlepszej trwałości i taniości. Na teraźniejszy sezon szczególnie uwagi godne: buty na ślizgawkę, dalej balowe i na wieczorki.
NB. Przy zamówieniu wystarczy przysłanie starego bucika. 1271 11—15

Teodora Gunkla
Cesarza Franciszka Józefa kąpiele Tüffer, w Niższej Styrji
Stacja kolei Południowej: miasteczko Tüffer. Gorące termy 38½ stop. Celsiusza, równie skutkujące jak Gastein, Pfäffer, w Szwajcarji i w czeskich Cieplicach, przeciw gośćcowi, reumatyzmowi, cierpieniom w stawach i nerwów. chorobom kobiecym itp. Największe kąpiele basenowe i eleganckie seperatki. Zimne kąpiele w rzece Sann. Wody do picia dla cierpiących na żołądek. Leczenie trenowe według systemu prof. Oertla. Elektryczne oświetlenie i telefon. Wyborna i tania restauracja I. i II. klasy. Otwarte przez cały rok. Sezon letni rozpoczyna się 15. kwietnia. Pan dr. Max kawaler Schön-Perlashof, lekarz kąpielowy, ordynuje do rozpoczęcia sezonu we Wiedniu, I. Schönlaterngasse 9. Broszury i prospekta udziela gratis Dyrekcja. 1352 2—6

PRZESTROGA.
Ostrzegamy niniejszem przed ciągle mnożącemi się naśladowaniami naszych wyrobów, jako to: **Holenderskiej kminkówki, prawdziwej starej żytniówki, Curaçao double etc.** a szczególnie przez najprzód sporządzonego likieru
Cocain - Sect
przy którego zakupnie szczególnie uważać należy czy na flaszce znajduje się sądownie zaprotokołowana **marka ochronna.** Ten siluy likier **analizowany i odznaczony przez profesora uniwersyt. p. dr. Ludwiga, dyrektora chemicznego laboratorjum w pat. anat. Instytucie powszechnego szpitala w Wiedniu,** posiada szczególny smak, działa orzeźwiająco i usuwa przy dłuższem użyciu wszelkie przeszkody trawienia i wszelkie rodzaje osłabienia.
NASZE LIKIERY DOSTAĆ MOŻNA we wszystkich większych handlach korzennych, cukierniach i kawiarniach monarchji, a mianowicie:
We Lwowie: W Towarzystwie spożywczem, u pp. Ferd. Grossa, F. W. Królikowskiego, A. Mańkowskiego, J. Ważnego, O. T. Wincklera; w Białej u R. Koniga, w Bochni u F. Michnika, w Brodach u M. Macha, Marbacha i Landaua i M. Bedra, w Buczaczu cukiernia (Conditorei) Höflingera, w Czortkowie u S. Kosteckiego, w Drohobyczu u F. Jabłońskiego, Narodnej Torhowli, w Gorlicach u S. Muszyńskiego, w Grybowie u A. Muszyńskiego; w Husiatynie u A. Danilewicza; w Jarosławiu u J. Krasickiego; w Jaśle u Steinhausa Syna; w Kołomyi u St. Romanowicza, W. Skrzyńskiego; w Krakowie u J. F. Fischera, Ant. Hawełki, Jana Janigi, W. Jawornickiego; w Krośnie u Z. Lazarowicza; w Krzeszowicach u Jana Sanaka; w Lisku u Rob. Barańskiego; w Mielcu u M. Dembickiego i Syna, J. Fintowskiej; w Monasterzyskach u Piotra Döglera; w Nisku u Bronisława Kaspra; w Nowym Sączu u Dziecotowskiego, K Mieler; w Podhajcach u Zimietsa spadkobierców; w Przemyślu u M. Kruga, w Narodnej Torhowli, cukierni Schabenbecka; w Rawie ruskiej u S Sattlera; w Rohatynie u Fr. Marxa; w Ropczycach u H. Kossa; w Rzeszowie w Towarzystwie spożywczem, u E. G. Neugebauera; w Samborze u Bukietyńskiego i Sp.; w Sanoku u Benedykta Bindora; w Sędziszowie u L. Władeka; w Słobodzie u K. Biesiadeckiego; w Stanisławowie u M. Woźniaka; w Staremmieście u F. Zygmuntowicza; w Stryju u Lechickiego i Kosturkiewicza; w Tarnopolu u A. Ciaskowskiej; w Tarnowie u Tad. Scharffa, H. Sparganapanego; w Tłumaczu u M. Hübschmanna; w Zaleszczykach u M. Lipińskiego, H. Sanockiego wdowy; w Złoczowie u L. Bukowskiego, J. Kordeckiego itd. 1262 18—36
Amsterdamer Liquerfabriks-Commandit-Gesellschaft.
in Mödling b. Wien.

Ortopedyczny zakład we **WIEDNIU,** Währing, Cottagegasse, nr. 3.
Przełożony Zakładu mieszka w samym Zakładzie i prowadzi całe kierownictwo. Lekarskie leczenie przez przełożonego odnosi się do skrzywienia i przekształcenia ciała, niekształtności i zapaleń kości i stawów, skróceń suchych żył, ubytku i sparaliżowania muszkułów. Krewni pacjenta mogą sobie dowolnych wybrać lekarzy do konsylium Troskliwa opieka i utrzymanie wychowanków, tak w osobnych, jakoteż wspólnych pokojach. Cwiczenia gimnastyczne, nauka w dziedzinie umiejętności ścisłych, języków, muzyki. Bliższe omówienia, konsultacje, programy i przyjęcia w Zakładzie od godziny 2—4.
1031 1—6 **Dr. WEIL,** c. k. radca i dyrektor.

C. k. koncesjonowany
Uniwersalny proszek na trawienie
(Universal-Speisen-Pulver)
dr. Gölis we Wiedniu,
(Odznr. 1857 artykuł handlowy. — Protokołowana firma.)
Środek dyetetyczny, dotąd niedoścignięty w swej skuteczności na łatwe rozpuszczenie (szczególnie) z trudnością dających się trawić potraw, na **trawienie i przeczyszczenie krwi,** na odżywienie i **wzmocnienie** organizmu. Skutkuje przez to przy codziennem dwukrotnem i dłuższem używaniu pośrednio w wielu, nawet uporczywych cierpieniach, a to: przeciw osłabionemu trawieniu, zgadze, wzdęciu wnętrzności brzusznych, ospałości kiszek, osłabieniu członków, katarom żołądka lub dyspozycji do tychże, cierpieniom hemoroidalnym, skrofułom, bladaczce, żółtaczce, chronicznym wyrzutom naskórnym, perjodycznemu bolu głowy, glistom i kamieniowi, zaflegmieniu, przeciw zakorzenionemu gośćcowi i tuberkułom.
Podczas picia wód mineralnych, oddaje tenże tak przed rozpoczęciem kuracji lub podczas tejże, niemniej jako kuracja końcowa, nadzwycz. usługi.
Skład dla **Galicji i Bukowiny** znajduje się u następujących panów: We LWOWIE: w apt. P. Mikolascha i Zyg. Ruckera; A. Sklepińskiego apt.; J. Wewiorski apt., w KRAKOWIE: w apt. Konstantego Wiszniewskiego i E. Krautlera drogierzysty; w CZERNIOWCACH: dr. Jozef Barber apt., u Ign. Schnircha, hand., C. Altha apt., Golichowskiego apt., w KIMPOLUNG u Kossyńskiego & Turczańskiego kup.; Wilhb Belsdowicz apt., w KOŁOMYI: E. Stenzel apt., w SADAGÓRZE D. Rubinowicz apt., w STOROŻYNCU: S. Kalka apt., w TARNOWIE: u A. Wielogórskiego kup. i L. Chodacki apt.; w TARNOPOLU: Fr. Jamrogiewicz apt.
Uprasza się PT. Publiczność, by wyraźnie żądano **Universal-Speisenpulver dr. Gölis i dokładnie** baczyło na naszą protokołowaną markę ochronną.
SKŁAD CENTRALNY, (wysyłki pocztą codziennie):
Wiedeń, Stefansplatz (Zwettlhof).
Cena pudełka wielkiego 1 zł. 26 ct., mniejszego 84 ct. 1109a 3—6

Skład fotografii i stalorytów.
SEYFARTH & DYDYŃSKI.
WE LWOWIE
przy placu Marjackim
polecają
wielki skład papieru
z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych
BILETY wizytowe litografowane szybko prawie
Główny skład ksiąg handlowych.
Regestra gospodarcze
układu W. Bylickiego, oraz wszelkie w zakres **gospodarstwa wiejskiego** wchodzące druki.
Wielki wybór towarów galanteryjnych
z bronzu, drzewa oliwnego, pluszu i skóry.
Ramy i Ramki do fotografij
w wielkim wyborze.
Ceny najniższe.
Katalog na żądanie franco.

Zakład leczniczy BADEN
pod WIEDNIEM.
Nieprzerwane użycie kuracji przez cały rok.
Otwarcie sezonu letniego d. 1. maja.
Sławne, już Rzymianom znane alkaliczno-słone źródło siarczane [Schwefel-Kalkquellen], 13 ciepłe 27 do 35° C. odszczególniają się w skutek właściwości swych rozmaitych stopni ciepłoty, przezec do użytku kąpielowego w ich naturalnym stanie, bez skutecznego ogrzewania lub ochładzania wody, przydają się dla różnorodnych indywidualności i na różne przypadłości. Skuteczne przeciw reumatyzmowi, gośćcowi, skrofułom, katarowi, newralgiom [bolom nerwów], cierpieniom w stawach, sparaliżowaniu, cierpieniom skóry i w kościach, osłabieniom w skutek skaleczenia i ciężkim chorobom skóry i cierpieniom specyficznym, zatruciu organizmu w skutek brania metalicznych lekarstw, szczególnie merkurjuszowych.
W ubiegłym roku zwiedziło osob 13.000.
Kąpieli rozdano w r. 1885 ogółem 267.453
Wszelkim wymogom teraźniejszości odpowiadające urządzenia są: wspólne użycie kąpieli lub pojedynczo na godziny, kąpiele parowe, tuszowe, wanienne, żelazistej i ziołowe; kąpiele w zimnej wodzie, mineralnej, źródlanej, do pływania, inhalacje, kuracje wod do picia, żętycą i winogronowe. Miejsce kuracyjne ledwie milę kolejową oddalone od Wiednia, w najpiękniejszem położeniu z obfitemi lasami liściastemi i szpilkowemi, spacery i wycieczki w piękne okolice, tak koleją jakoteż wozem, w każdym kierunku do gor, nastręcza gościom kąpielowym wszelkiej wygody i rozrywki; dziennie trzy razy produkcja muzyki w obszernym i cienistym parku; codziennie teatr [podczas lata na arenie], festyny, koncerty, bale i wyścigi.
Dla obcych znajdują się wykwintne hotele, hotele garni, kawiarnie i restauracje, pyszne i z komfortem urządzone wille, umeblowane mieszkania prywatne w ogrodami, połączenie pocztą, telegrafem i koleją z całym światem. 1120 6—6
Bliższych szczegółów udziela komisja Zakładu.

Choroby nerwów.
SCHUTZ-MARKE DR. WRUNA
CO TO SĄ NERWY? Nerwy są właściwemi pośrednikami każdego uczucia, one odbierają wszelkie wrażenia zewnętrzne i udzielają je nam. Jak różnorodne są przyczyny, tak rozmaite są objawy chorób nerwowych. W pierwszym rzędzie ściągania się nerwów następuje ogólne opadnięcie ciała i upadek sił, impotencja i pomazania nocne, nikłość pamięci, bladość twarzy, zapadłe i z niebieskiemi obwodkami oczy, brak humoru, bezsenność, migrena, boleści w krzyżach i pacierzu, kurcze histeryczne, zatwardzenie, lęk bez przyczyny, unikanie wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie anemia, bole reumatyczne i gośćcowe, drzenie rąk i nóg itd.
Wszystkich powyżej przytoczonych chorób nerwowych nie usuwa żaden inny znany dotąd w medycynie środek tak niezawodnie i z taką dokładnością jak **dr. Wruna proszek peruwiański** (wyrab. z ziół peruwiańskich.) Za nieszkodliwość ręczy się.
Cena jednego pudełka wraz z dokładnym przepisem złr. 1.80.
Składy mają pp. aptekarze: we Lwowie: Z. Rucker, P. Mikolasch, w Krakowie: W. Redyk, w Brodach Reder apt.; w Tarnopolu apt. F. Jamrogiewicz; w Czerniowcach: Fr. Golichowski, jen. ajent w Wiedniu; Al. Gischner, dypl. apt. II., Kaiser Josefst. 14. 1203 1—18

„Zacherlin"
Najwyśmienitszy środek na owady!
Ta nowo wybrana specjalność niszczy z zadziwiającą siłą i szybkością wszelkie robactwo w pomieszkaniach, kuchniach i hotelach, tudzież na naszych zwierzętach domowych, w stajniach, na roślinach, w szklarniach i ogrodach. Prawdziwy tylko we flaszkach szklannych z podpisem i znakiem ochronnym. Co się waży w handlach do papieru, nie jest nigdy specjalnością Zacherl.
we Lwowie pp. Zygmunt Rucker,
„ „ Henryk Blumenfeld,
„ „ Hübner & Hanke,
„ „ Stan. Wojciechowski,
„ „ K. Bałłaban,
„ „ A. Mańkowski,
„ „ St. Markiewicz,
„ „ M. L. Atlas,
„ „ Andrzej Langner:
„ „ F. W. Królikowski,
„ „ E. & J Friedrich,
„ „ Gust. Schramm,
„ „ Tepy następca
w Brzeżanach Emil Herwy.
w Drohobyczu p. Wiktor Raczka,
„ „ T. Jabłoński.
„ „ Józ. Aichmüller,
w Horodence p. M. Axentowicz,
w Jarosławiu pp.: H. Kaufmann,
„ „ Ludwik Jan, apt.,
„ „ A. Tumidajski.
„ „ Ludw. Wisłocki,
„ „ Józef Rohm,
„ „ Bracia Juskiewicz,
w Kołomyi u pp.: Sidorowicz apt.
„ „ E. Stenzl apt.,
„ „ Wład. Dobrowolski,
w Przemyślu u pp.: Janowski & Strzyżowski,
„ „ M. Kozłowski,
„ „ Wład. Nahlik apt.
„ „ M. Krug,
„ „ Ed. Machalski,
„ „ Alex. Mańkowski,
„ „ Mayer O. Gans,
w Rzeszowie pp. J. Jaśkiewicz,
„ „ J. B. Zacharski,
„ „ Ed. G. Neugebauer,
„ „ L. Wiesen,
w Samborze u pp.: J. Aleksiewicz apt.
„ „ Karol Maresz.
w Skolem pp. Ant. Starewicz,
„ „ St. A. Lechowski apt.,
w Stanisławowie pp: Ad. Baili apt.,
„ „ Alb. Amirowicz,
w Tarnopolu p. E. Frantz.
„ „ Leo Fleischmann c. k. apt. obwodowa,
„ „ Kahane apt. pod „Złotym Orłem",
„ „ H. Skowroński,
„ „ K. Sochaniewicz,
„ „ Fr. Jamrogiewicz,
w Tarnowie pp. W. Müldner & Co.
„ „ T. Scharf,
„ „ Stan. Pion.
„ „ F. Leszczyński,
„ „ A. Berger,
„ „ H. Wierzeński dawniej Wielogórski,
„ „ W. L. Chodacki apt.,
„ „ J. Reid apt. pod „Srebrnym Orłem",
w Wygodzie pod Doliną p. J. Politzer,
w Żółkwi p. Dadlec apt.,
Składy prawdziwego Zacherlinu na prowincji mają wywieszone perskie plakaty. 2266I 1—5
J. Zacherl, we Wiedniu, Stadt, Goldschmiedgasse 2.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Platon Kostecki.